NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 151 (1294) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 4 CZERWCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Oficjalne wyniki wyborów do parlamentu czechosłowackiego

PRAGA (PAP) — Ogłoszono tu oficjalne wyniki wyborów z dnia 30 maja.

Na całym terytorium państwa oddano głosów 8.005.887 — głosów ważnych 7.205.356, lista Frontu Narodowego — 6.431.111 głosów, białych kartek — 774.248.

W Czechach zgłosiło się 6.098.036 wyborców. Ważnych głosów oddano 5.448.542. Lista Frontu Narodowego—4.922.039, białych kartek—525.503.

W Słowacji zgłosiło się 1.908.851 wyborców. Ważnych głosów 1.756.814, lista Frontu Narodowego—1.509.072.

Frekwencja wyborcza wynosiła 90 procent.

PRAGA (PAP) — Prasa tutejsza donosi, że parlament czechosłowacki w nowym składzie zbierze się w połowie czerwca. Na pierwszym posiedzeniu nastąpi wybór przewodniczącego i członków Prezydium. Na następnym posiedzeniu premier Gottwald złoży deklarację programową rządu, który poda się formalnie do dymisji i ulegnie pewnej rekonstrukcji.

W najbliższych dniach oczekiwać należy dymisji obecnego rządu czechosłowackiego i nominacji nowego gabinetu.

Jak stwierdzają dzienniki, jest rzeczą pewną, iż prezydent republiki powierzy misję utworzenia gabinetu dotychczasowemu premierowi Klementowi Gottwaldowi.

Nowy rząd przedstawi się zgromadzeniu narodowemu prawdopodobnie około 15 bm.

15 czerwca rozpoczęcie przygotowań do Kongresu Zjednoczeniowego

WARSZAWA. W gmachu CUP odbyło się ogólne zebranie członków Komitetu Zakładowego PPS przy CKW PPS. Sekretaraz CKW tow. pos. T. Ćwik omówił aktualne zagadnienia międzynarodowe: — problem palestyński, polemikę między St. Zj. i ZSRR w sprawie pokoju i zwycięstwo wyborcze Frontu Ludowego w Czechosłowacji.

Pos. tow. T. Ćwik poinformował również zebranych o postępie prac zjednoczeniowych obu partii robotniczych. Wkrótce ukończą już prace wspólne komisje PPS i PPR — ideologiczna, statutowa i organizacyjna.

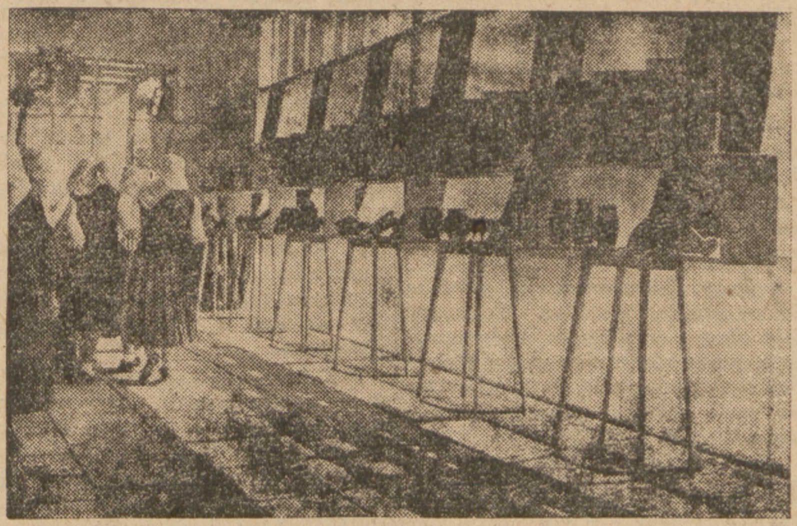
Projekt uzgodnionego statutu wspólnej partii wraz z innymi wnioskami dyskutowany będzie na zebraniach komórek i kół partyjnych. Akcja informacyjna rozpocznie się 15 czerwca, a zakończy wyborem delegatów kół na konferencje powiatowe, gdzie dokonany będzie wybór delegatów na kongres połączeniowy PPS. Równocześnie, zacieśniać się będzie współpraca szkoleniowa i organizacyjna obu partii na wszystkich szczeblach.

Dwa kongresy zjednoczeniowe — PPS i PPR — które obradować będą w zbliżonych terminach, po podjęciu decyzji w sprawie połączenia, zbiorą się wspólnie jako pierwszy kongres zjednoczonej partii klasy robotniczej, i ogłoszą fakt jej powstania. Po kongresie połączeniowym odbędą się wspólne konferencje wojewódzkie PPS i PPR, które wyłonią władze wojewódzkie zjednoczonej partii, a z kolei to samo odbędzie się na szczeblu powiatowym aż po wszystkie koła lokalne i terenowe.

W ten sposób strukturę nowej partii charakteryzować będzie demokratyczny centralizm, gwarantujący sprawność funkcjonowania aparatu partyjnego, a z drugiej — pozwalający wszystkim członkom partii współdecydować o zadaniach i pracy własnej organizacji.

Symboliczny „Marsz na Waszyngton" przeciw ustawie Mundta

Słowiańska Wystawa Rolnicza w Pradze



Słowiańską wystawę rolniczą w Pradze odwiedziły, poza olbrzymimi rzeszami Czechów i Słowaków, b. liczne wycieczki z innych krajów słowiańskich. Na zdjęciu wycieczka chłopek czeskich zwiedza atrakcyjny pawilon sztuki ludowej

Nawet prawicowe związki biorą udział w demonstracji

Jak donosi z Waszyngtonu agencja Telepress, w dniu dzisiejszym rozpocznie się w Stanach Zjednoczonych „marsz na Waszyngton". Ze wszystkich stron udadzą się do stolicy USA delegacje organizacji demokratycznych, by tam zaprotestować przeciwko antykomunistycznej ustawie Mundta.

Wśród 4 tysięcy przedstawicieli organizacji demokratycznych, którzy wezmą udział w „marszu na Waszyngton", poza reprezentantami AFL, CIO, Związku kolejarzy, naczelnych związków zawodowych, przedstawicieli organizacji kościelnych, weteranów obu wojen światowych i innych, znajduje się wielu prawicowych działaczy związkowych, znanych ze swej antykomunistycznej przeszłości. Mimo antykomunistycznego nastawienia, są oni przeciwnikami ustawy Mundta, ponieważ, jak wyraził się jeden z nich, „ustawa ta pozbawia naród amerykański praw zagwarantowanych Konstytucją".

Chociaż ustawa Mundta nie została jeszcze zatwierdzona przez Senat, departament sprawiedliwości już obecnie stosuje jej przepisy. Jak donosi Telepress, departament ten podał wczoraj do wiadomości, że Jackob Abraham Stachel, przewodniczący komisji kulturalnej amerykańskiej partii komunistycznej, został aresztowany i deportowany na wyspę Ellis. Stachel oskarżony został o „nielegalny wjazd do USA i przynależność do organizacji wywrotowej".

Aresztowanie Stachela wywołało oburzenie demokratycznej opinii amerykańskiej. Prasa postępowa, piętnując represje stosowane przeciwko partii komunistycznej, podkreśla, że departament sprawiedliwości nie ma ani faktycznych ani prawnych dowodów określania jej mianem „organizacji wywrotowej". Jest to sprzeczne z obowiązującymi ustawami, ponieważ Najwyższy Trybunał amerykański nie uznał nigdy partii komunistycznej za „organizację wywrotową".

Arcybiskup Yorku potępia nagonkę antykomunistyczną

LONDYN (TELEPRESS). — Na zebraniu w Yorku, arcybiskup Yorku, dr. Cyril Garbett w ostrych słowach potępił „świętą wojnę" przeciwko komunizmowi, głoszoną na zachodzie.

„Bardzo wielu ludzi — oświadczył arcybiskup — „zdających sobie sprawę z ateistycznych zasad nowoczesnego komunizmu, uważa, że kościół powinien przyłączyć się do „świętej wojny". Takie właśnie stanowisko zajął Kościół rzymsko - katolicki.

Dr. Garbett stwierdził następnie, że istnieje wiele poważnych powodów, dla których dostojnicy kościelni winni unikać brania udziału w krucjacie, przeciwko komunizmowi

„Jeżeli nadal będą oni tak postępowali — oświadczył arcybiskup Yorku — to mogą poważnie narazić na szwank sprawę chrześcijańskiej jedności. W Rosji na przykład, 1/3 ludności jest wyznania chrześcijańskiego, mimo to ludzie ci popierają system komunistyczny". W Polsce bardzo wielu rzymsko - katolików jest komunistami. Na Węgrzech wielu protestantów popiera nowy ustrój".

Arcybiskup Garbett powiedział następnie, iż jego zdaniem poparcie, jakiego udziela czechosłowacka Katolicka Partia Ludowa rządowi komunisty — Gottwalda, nie jest „ani sztuczne, ani przymusowe".

„Gdybyśmy przyłączyli się do „świętej wojny" przeciwko komunistom, — zakończył dr. Gerbett — to przygotowalibyśmy zerwanie z milionami chrześcijan".

W Londynie osiągnięto porozumienie w sprawie Niemiec kosztem Francji

Lakoniczny komunikat o wynikach konferencji sześciu

W Londynie ogłoszono wczoraj komunikat o wynikach londyńskiej konferencji sześciu. Komunikat ten jest lakoniczny i małomówny. Stwierdza jedynie, że w czasie dyskusji, jaką toczyli w sprawie Niemiec przedstawiciele rządów USA, W. Brytanii, Francji i Beneluxu, uzgodniono treść rekomendacji, dotyczących całokształtu zagadnienia niemieckiego, jakie mają być przedstawione rządom 6 krajów do zatwierdzenia.

LONDYN (PAP). W kołach politycznych podaje się, że uchwały konferencji londyńskiej dotyczą następujących zagadnień:

1) Utworzenie konstytuanty Niemiec Zachodnich do pierwszego września b.r.

2) Utworzenie organizacji dla kontroli Zagłębia Ruhry z udziałem St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, krajów Beneluxu i przedstawicieli Niemiec Zachodnich.

3) Przeprowadzenie reformy walutowej na terenie trzech zachodnich stref.

W Londynie podaje się, że porozumienie było możliwe dzięki poważnym koncesjom ze strony delegacji francuskiej. Realizacja postanowień konferencji londyńskiej oznacza bowiem przyłączenie strefy francuskiej do Bizonii, w zamian za co Francja otrzyma formalne prawo do udziału w kontroli nad Zagłębiem Ruhry. Trudno wyobrazić sobie, aby Francja faktycznie otrzymała pewne wpływy w Zagłębiu Ruhry.

Min. Bidault — jak podają w Londynie — dopiero w ostatniej chwili poczynił ustępstwa, gdyż obawiał się reakcji francuskiej opinii publicznej. We Francji panuje przekonanie, że uchwały konferencji londyńskiej są zwycięstwem tezy anglosaskiej, sprzecznej z zasadami bezpieczeństwa i z doświadczeniem historycznym Francji.

W Londynie wyraża się w związku z tym obawę, że parlament francuski odrzuci rekomendacje uchwalone na konferencji londyńskiej.

Prasa angielska bez entuzjazmu wita komunikat o wynikach konferencji londyńskiej.

Komentatorzy podkreślają, że konferencja toczyła się w ciężkiej atmosferze i ujawniła sprzeczność interesów gospodarczych między uczestnikami narad.

Uchwały konferencji londyńskiej, oznaczające rozbicie Niemiec, napotkają przy realizacji na dalsze trudności, jakich obecnie przewidywać jeszcze nie można. Dlatego dzienniki brytyjskie przestrzegają przed optymizmem w ocenie wyników konferencji.

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse stwierdza, że w expose, wygłoszonym w środę na posiedzeniu Rady Ministrów, minister Bidault powstrzymał się od omawiania wyników konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec. Wyniki te mają być przedmiotem specjalnego posiedzenia Rady Ministrów we wtorek przyszłego tygodnia.

Podziwiam polską klasę robotniczą oświadczył premier Bułgarii G. Dymitrow

Premier Georgi Dymitrow przed opuszczeniem Polski udzielił wywiadu przedstawicielom RAP i SAP.

— *Co pan premier uważa za najistotniejsze w układzie o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartym między Polską i Bułgarią?*

— Najistotniejsze — według mnie — jest to, że przez cały system wszechstronnej współpracy, przewidzianej układem, zostaną stworzone warunki dla jak najlepszego wzajemnego poznania się, dla zbliżenia naszych narodów, dla dalszego rozwoju i pogłębienia bratnich stosunków wzajemnych, a zwłaszcza dla wzmocnienia w naszych narodach poczucia bezpieczeństwa wobec wszelkich wrogich zakusów na naszą wolność, niezależność i suwerenność narodową.

— *Jakie są, według pana premiera, perspektywy dalszego pogłębienia stosunków między obydwoma narodami?*

— Nasza wizyta w Polsce i rozmowy jakie mieliśmy przyjemność prowadzić z kierownikami jej polityki, przekonały mnie, że istnieją wielkie, niewykorzystane dotychczas możliwości współpracy i wzajemnej pomocy we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego. Umiejętne wykorzystanie tych możliwości przyśpieszy znacznie odbudowę zniszczeń w obu krajach, podniesie materialny i kulturalny poziom ludności miast i wsi, jak również planowy rozwój naszych republik na zasadach ludowej demokracji, drogą spokojnej i twórczej pracy.

Zawarte między naszymi rządami specjalne umowy handlowe i kulturalne wskazują drogi jak najszerszej współpracy, której dobroczynne skutki w krótkim czasie będą mogły stwierdzić narody obu krajów.

— *Jakie są wrażenia pana premiera z pobytu w Polsce?*

— Na własne oczy zobaczyliśmy okropne, podłe i barbarzyńskie zniszczenia, dokonane w pięknej Warszawie. Widzieliśmy zniszczenia w innych miastach polskich patrzyliśmy na to, odczuwając niezmierne wzruszenie. Stało się dla nas jasne, dlaczego naród polski i jego rząd starają się silnie o zabezpieczenie granic zachodnich nowej Polski, które są granicami trwałego pokoju. Równocześnie widzieliśmy owe olbrzymie dzieło odbudowy i rozbudowy, jakiego dokonał nasz bratni naród polski w tak krótkim czasie. I z jakim entuzjazmem i gotowością do ofiar buduje nadal swoją Rzeczpospolitą!

Jestem zachwycony polską klasą robotniczą, stanowiącą motor rozwoju nowej Polski, jak również polską młodzieżą. Przedmiotem naszego podziwu są również polscy chłopi, którzy potrafili swoją upartą pracą odbudować w znacznej mierze gospodarstwo wiejskie i zapewnić narodowi wyżywienie i którzy, razem z klasą robotniczą dążą do zaprowadzenia ogólnego dobrobytu narodowego.

Nie ulega wątpliwości, że ludowa demokracja w Polsce ma zdrowe oparcie wśród społeczeństwa. Rząd polski całkowicie zasłużenie cieszy się zaufaniem i poparciem wśród mas ludowych miast i wsi, jak również wśród świata technicznego i całej postępowej inteligencji.

Zjednoczenie młodzieży demokratycznej i nadchodzące zespolenie obu partii robotniczych, umocni jeszcze bardziej bojową i twórczą jedność narodu polskiego.

Naturalnie, że jest jeszcze wiele trudności do przezwyciężenia, ale najcięższe i najczarniejsze chwile należą już do przeszłości. Przed nową Polską otwierają się jasne perspektywy rozwoju i podniesienia jej gospodarczej, kulturalnej i obronnej potęgi narodowej. Opuszczamy Polskę z mocnym przekonaniem, że pracując i tworząc pod kierownictwem klasy robotniczej oraz czuwając nad obroną swojej wolności i niezależności, nowa Polska stanie się silną i kwitnącą Rzeczpospolitą ludową, dla dobra swojego narodu i dla trwałego demokratycznego pokoju i współpracy między narodami Europy.

Depesza do tow. Premiera

Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, Georgi Dymitrow nadesłał depeszę na ręce tow. premiera Cyrankiewicza, w której m. in. oświadcza:

„Wracając do kraju po pamiętnym pobycie w Warszawie, pragnąłbym przesłać wyrazy serdecznej wdzięczności za ciepłe, braterskie przyjęcie, zgotowane nam przez naród polski, Prezydenta R. P. i rząd polski. Jesteśmy szczęśliwi, że zawarliśmy z Rzeczpospolitą polską układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej oraz umowy gospodarcze i kulturalne, które stanowią zdrową podstawę dalszego rozwoju braterskich stosunków między naszymi krajami dla dobra narodu bułgarskiego i polskiego i dla sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. Jesteśmy głęboko przekonani, że droga obrana przez nasze narody jest jedynie słuszną drogą i zapewniającą wszechstronny rozwój, odbudowę i szczęśliwą przyszłość. Krocząc po tej drodze, narody nasze wnoszą swój wkład w dzieło ustalenia trwałego, demokratycznego pokoju na świecie".

Robotnicy fińscy występują z partii socjal-demokratycznej

HELSINKI (PAP) — Dzienniki „Tuekansan Sanomat" i „Vapaa Sana" donoszą, że stanowisko zajęte przez kierownictwo partii socjal-demokratycznej wobec niedawnej akcji protestacyjnej przeciwko usunięciu ministra Leino z rządu, wywołało silne oburzenie wśród robotników fińskich, co znalazło swój wyraz w masowym ich występowaniu z partii socjal-demokratycznej.

Tak np. w Kemi, gdzie pełnomocnicy partii socjal-demokratycznej usiłowali werbować łamistrajków, robotnicy — socjaliści rwą swe legitymacje członkowskie i masowo wstępują do partii komunistycznej. Okręgowy komitet partii komunistycznej w Laplandii zmuszony był zamówić 5 tysięcy dodatkowych kwestionariuszy dla nowych członków. W Kaiami i wielu innych miejscowościach, będących dawniej ostoją socjal-demokracji, wielu robotników przechodzi obecnie do partii komunistycznej.

Nieobliczalne szkody wyrządziła powódź w Ameryce

N. JORK (PAP). — Z Portland (Oregon) donoszą, że w północno-zachodniej części USA powódź zagroziła już dalszym niżej położonym okolicom. Tamy na wezbranej rzece Kolumbii zostały zerwane.

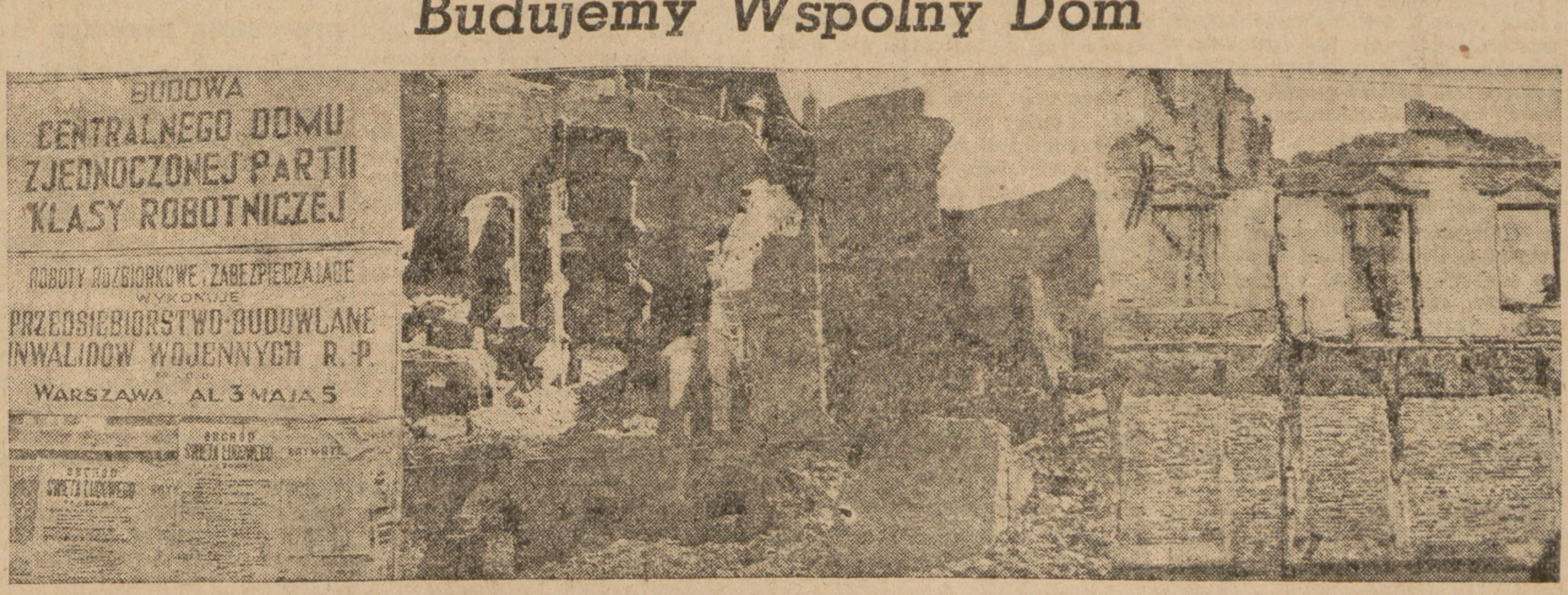
Mieszkańcy południowo - zachodniej części stanu Waszyngton uciekają tysiącami do stosunkowo bezpiecznych wyższych okolic. Komunikacja została przerwana, a dopływ elektryczności stał się bardzo słaby.

Według dotychczasowych obliczeń, w mieście Vanport (Oregon) zginęło podczas powodzi 300 osób, wśród których znajdowało się wiele dzieci. Szkody materialne wynoszą około 27 milionów dolarów. Również miasto Portland, położone o 100 mil w głąb lądu, znalazło się częściowo pod wodą.

Z Kolumbii brytyjskiej donoszą, że i tam wskutek wylewu rzeki Frazer było kilkaset ofiar, a straty materialne sięgają dziesiątków milionów dolarów.

Jak donosi agencja Telepress — katastrofalna powódź na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, która pociągnęła za sobą nieobliczoną jeszcze dokładnie ilość wypadków śmiertelnych oraz pozbawiła przeszło 60 tysięcy ludzi dachu nad głową w stanie Oregon i Waszyngton, spowodowana została przede wszystkim niezrealizowaniem rooseveltowskiego projektu regulacji dróg wodnych.

Budujemy Wspólny Dom



Zasłane gruzami tereny, na których stanie Wspólny Dom zjednoczonej partii robotniczej.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 151 Warszawa, 3 czerwca 1948 r. Rok 54

Walka o „Czarny Ląd"

PORAŻKA wyborcza, którą poniósł jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnego imperializmu brytyjskiego, 78-letni marszałek Jan Christian Smuts, pozornie wygląda na chwilowe tylko niepowodzenie polityczne reżimu rządzącego w Wielkiej Brytanii. Następca Smutsa na stanowisku premiera Unii Południowo - Zachodniej, dr. Malan jest również reakcjonistą, lecz w przeciwieństwie do Smutsa, jest wrogiem Zjednoczonego Królestwa, izolacjonistą i republikaninem.

Ocknąwszy się z chwilowego oszołomienia spowodowanego utratą władzy przez tak znakomitą podporę Imperium Brytyjskiego, jaką jest marsz. Smuts, prasa londyńska usiłuje pocieszać swych czytelników zapewnieniami, że zmiana rządu w Afryce Południowej nie będzie miała głębszych skutków, ponieważ Partia Nacjonalistyczna, na czele której stoi dr. Malan rozporządza w Zgromadzeniu Ustawodawczym tylko nieznaczną większością głosów. Prasa brytyjska pociesza się również że druga Izba, Senat, jest opanowana przez zwolenników Smutsa, co powinno uniemożliwić Malanowi przeprowadzenie reform partii nacjonalistycznej, czyli oddzielenie Afryki Południowej od Imperium Brytyjskiego.

JEDNAK prasa południowo - afrykańska inaczej ocenia tę perspektywy. W dzienniku partii nacjonalistycznej, „Die Transvaal" ukazał się artykuł zapowiadający, że rząd Malana rozwiąże Senat, jeszcze przed upływem kadencji, gdyż „mógłby on stanowić przeszkodę w realizacji reform zamierzonych przez partię nacjonalistyczną".

Tak więc skutki porażki wyborczej Smutsa mogą być daleko donioślejsze, aniżeli chwilowa utrata prestiżu. Aby ocenić w pełni wagę tego faktu, należy sobie uświadomić, że tak jak Indie nazywano „najpiękniejszą perłą Korony Brytyjskiej", tak o Afryce Południowej można śmiało powiedzieć, że była bezdennym skarbcem Imperium Brytyjskiego.

W kopalniach Afryki Południowej wydobywa się corocznie około 12 milionów uncji złota wartości około 400 milionów dolarów. Trzecią część tego złota przesyłano do skarbców „Bank of England", gdzie stanowiło ono podstawę utrzymywania się funta szterlinga na powierzchni życia. Druga część złota południowo-afrykańskiego szła na opłacanie importu ze Stanów Zjednoczonych i zakup dolarów, trzecia wreszcie — na opłacanie importu W. Brytanii i krajów bloku szterlingowego.

Jeśli przypomnimy, sobie, że nadzwyczajna pożyczka w złocie wartości 320 milionów dolarów udzielona W. Brytanii przez Unię Południowo - Afrykańską w lutym r. b. spotkała się z silnym sprzeciwem partii nacjonalistycznej w Zgromadzeniu Ustawodawczym, która głosowała przeciw tej pożyczce, jeśli przypomnimy sobie, że dr. Malan oświadczył, iż uważa tę pożyczkę za przepadłą, ale zgodził się na nią tylko dlatego, aby umożliwić eksport produktów rolnych na rynki brytyjskie — to widać, że obecnie, po zwycięstwie nacjonalistów - izolacjonistów, perspektywy na dalszy do W. Brytanii dopływ złota z kopalń południowo-afrykańskich, gwałtownie zmalały.

JUŻ tego jednego niebezpieczeństwa wystarczy, aby zrozumieć zdenerwowanie prasy londyńskiej i niepokój brytyjskich sfer rządowych. A przecież w Afryce czyhają na W. Brytanię jeszcze inne niebezpieczeństwa.

Na zeszłorocznym Ogólnym Zgromadzeniu ONZ delegacja amerykańska nie sprzeciwiała się projektom układów powierniczych zgłaszanych przez Anglię, Francję i Belgię. Natomiast wniosek Smutsa o przyłączeniu do Unii Południowo - Afrykańskiej terytorium Południowo-Zachodniej Afryki napotkał na zdecydowany opór delegata Stanów Zjednoczonych. Oczywiście, byłoby rzeczą śmieszną podejrzewać, że delegat amerykański Dulles, kierował się w tej opozycji względami na dobro murzynów z Afryki Południowo-Zachodniej. Jeszcze w roku 1882 bogaty kupiec z Bremy pisał w liście do Bismarcka: „W górach i piaskach pustyń tego kraju drzemią niezmierzone bogactwa". Te bogactwa stanowią magnes przyciągający uwagę młodego imperializmu amerykańskiego.

Rząd Smutsa zlekceważył sobie dyskusję w ONZ i sprzeciw delegacji amerykańskiej. Unia Południowo - Afrykańska zaanektowała obszary Afryki Południowo - Zachodniej, co ONZ przemilczała. Świat przemilczał również inną aneksję dokonaną przez rząd Smutsa, a mianowicie zagarnięcie w grudniu ub. r. dwóch wysp antarktycznych — Wyspy Edwarda, odkrytej przez kapitana Cooka oraz Wyspy Marion, odkrytej przez Francuza, du Fresne. Wyspy te stanowią ważne punkty strategiczne dla komunikacji lotniczej na Południowej Półkuli. Jednak nie znaczy to bynajmniej, że Stany Zjednoczone pogodziły się z tymi faktami. Nie mogąc zapobiec powiększeniu terytorium Unii Południowo - Afrykańskiej, zakrzątnęły się wokół opanowania jej wraz z nowo-zaanektowanymi terytoriami. Popłynęły do Afryki rzeki dolarów, przy pomocy których życie gospodarcze tego kraju przechodzi zwolna na własność kapitalistów amerykańskich. Akcja ta wzmogła się szczególnie od chwili, gdy brytyjski gubernator van Zyl, w mowie tronowej, wygłoszonej na otwarciu parlamentu w dniu 16 stycznia r. b. oznajmił, że na terenie Unii zostały odkryte złoża uranu, bogatsze niż złoża złota. Teraz już, obok ekspansji finansowej, poszły w ruch intrygi polityczne. Partia d-ra Malana jest w rzeczywistości „piątą kolumną" amerykańską. To objaśnia właściwie cały ogrom niebezpieczeństwa, jakie zagraża Imperium Brytyjskiemu w związku z porażką Smutsa.

LUDNOŚĆ autochtoniczna Unii Południowo - Afrykańskiej nie ma nic wspólnego z tą walką imperializmów anglosaskich o bogactwa Czarnego Lądu. Imperialista pro-brytyjski Smuts pozbawił prawa głosowania 9 milionów kolorowych obywateli kraju. Imperialista pro-amerykański Malan głosi hasła całkowitej eksterminacji ludności kolorowej, pozostając w ten sposób w zgodzie z rasistowską polityką dyskryminacyjną Stanów Zjednoczonych. A prasa i politycy obu tych mocarstw nieustannie głoszą, iż reszta świata powinna brać z nich wzór „demokracji zachodniej".

Dziś za pieniądze — jutro za darmo

Walka o minimum życiowe we Francji

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisał Karol Małcuzyński

Paryż, w maju.

„Dziś za pieniądze — jutro za darmo!" — znacie tę starą anegdotkę o fryzjerze, który takim właśnie napisem ściągał do siebie klientów, czekających „jutra", by się za darmo ogolić. Niemniej nazajutrz musieli — jak co dzień — płacić dowcipnemu fryzjerowi, który protestującym pokazywał wciąż ten sam napis: „*Jutro* za darmo". Cały figiel polegał na tym, że afisz wisiał codziennie. I codziennie obiecywał wielkimi literami: „*Jutro* — za darmo".

Ile to już atramentu wylano na szpaltach pro-rządowej prasy francuskiej na temat tej zniżki cen, która nieodwołalnie, na pewno bez wątpienia nastąpi *jutro*. Jakimiż kolorami malowano nęcące perspektywy dobrobytu i dosytu, który *jutro* będzie udziałem każdego robotnika i urzędnika we Francji.

— Dajcie tylko trochę czasu! — tłumaczył rząd. — Zrozumcie, że mechaniczna podwyżka płac niczego nie rozwiąże. Że wywoła tylko dalszą zwyżkę cen — tłumaczyli biegli w piśmie ekonomiści.

— Dosyć komunistycznych prowokacji! — grzmiała prawica. Komintern sieje chaos i zamieszanie, wykorzystując niezadowolenie robotników. Robotnicy muszą zrozumieć, że tylko zniżka cen może uzdrowić gospodarkę francuską.

Raj w projekcie...

Komunistyczne „prowokacje" ustały, rząd zyskał „trochę czasu". Trochę?! Bardzo dużo — bo... tyle, ile sam żądał. Sześć miesięcy!

Gdy w grudniu ub. roku opadła olbrzymia fala strajku generalnego — robotnicy otrzymali tylko częściową satysfakcję: zapewniono im żądane „minimum życiowe" — 10.500 fr. miesięcznie, ale oparto się żądaniu wprowadzenia zasady ruchomej skali płac, przystosowanych do wahań cen i kosztów utrzymania. Rząd twierdził, że to równałoby się inflacji, katastrofie gospodarczej, ruinie.

— Ale dajcie sześć miesięcy czasu! Zobaczycie, że nastąpi zniżka cen, że życie będzie tańsze. Tym samym wasze żądania zostaną zaspokojone. Będziemy importować żywność. Wujaszek Sam przyśle biednym krewnym zboże, mięso, tłuszcze. *Jutro* będziemy wszyscy syci.

...i doczesne kłopoty

Upłynęło 6 miesięcy. Obietnice pozostały obietnicami, a ceny, zupełnie się tym nie przejmując, szły w górę. Mało tego! Ceny tych artykułów i usług, które rząd mógł kontrolować i regulować — zostały przez tenże rząd podwyższone. Podrożało komorne, podrożał węgiel, światło, gaz, podwyższono taryfę kolejową i pocztową, zwyżkowało wiele artykułów przemysłowych, produkowanych w upaństwowionych fabrykach.

CGT — najpotężniejsza organizacja zawodowa, ani nie chowała głowy w piasek, ani też nie próbowała kryć swych żądań po to, by je wyciągnąć w odpowiedniej chwili — jako broń polityczną. CGT biło na alarm bez przerwy: Ceny zwyżkują! Siła nabywcza wynagrodzeń spada! Nie ma zniżki — jest haussa! Żądamy dotrzymania obietnic przez rząd!

W przeciągu owego pół roku, nie było miesiąca, w którym by CGT — czy to przez swe komunikaty, czy też przy okazji bezpośrednich rozmów z rządem, nie precyzowało jasno swojego stanowiska. Nikt nie może jej dzisiaj zarzucić „gierek politycznych" — występowała przez cały czas z otwartą przyłbicą, przestrzegając, napominając, żądając: „Czas upływa, drożyzna rośnie, nędza się powiększa. Pamiętajcie o obietnicach!"

Termin upłynął

I oto przyszedł kres, upłynął termin. Biuro Ekonomiczne CGT przedłożyło rządowi swój memoriał. Oto jego najważniejsze punkty:

1) Wbrew zapowiedziom i obietnicom rządu, zaciągniętym w czasie strajków jesiennych — równowaga pomiędzy cenami a płacami nie została utrzymana.

2) Koszty utrzymania wzrosły o 20%. Żądamy ustanowienia nowego minimum życiowego — 12.900 fr. miesięcznie.

3) Żądamy ustalenia zasady — uznanej i stosowanej np. we Włoszech — by przy każdorazowej zwyżce cen o 10% płace robotnicze i urzędnicze były podniesione w odpowiedniej proporcji.

I oto już — jeszcze przed 1 czerwca — pojawiają się stare, wytarte do cna argumenty. Za chwilę posypią się gromy na komunistyczne prowokacje, na sianie zamętu społecznego. Już mnożą się elaboraty na temat „naiwności żądań" ze stale powracającym refrenem: „Zwyżka płac wywoła zwyżkę cen. Takie jest prawo ekonomiczne. Wasze żądania na was samych się odbiją." Już zaczynają się sypać obietnice: „Będzie zniżka. Poczekajcie jeszcze trochę! *Jutro za darmo.*"

Kto zarobił 200 miliardów?

Memoriał CGT zna i przewiduje z góry tę całą polemikę. W odpowiedzi na owe „niezmienne prawa ekonomiczne" rzuca tylko jedną cyfrę: oto rząd — trzymający tak niezłomnie na wodzy poziom płac — przez swą politykę ekonomiczną i podatkową pozwolił w okresie 3 ostatnich miesięcy na zwiększenie zysków kapitalistów, udziałowców trustów i właścicieli fabryk — jednym słowem: pracodawców — o 200 miliardów franków!

Siła nabywcza pracujących obniżona została o 100 miliardów franków. Wystarczyło — przy pomocy odpowiednich hamulców na ceny i rzetelnej polityki podatkowej — o połowę tylko obciąć te zyski, a równowaga pomiędzy cenami i płacami pracujących byłaby zachowana.

Kto musiał stracić?

Trudno się dziwić irytacji dzienników lewicowych, gdy zapytują się: Dlaczego tylko robotnikom wciąż się zatyka usta tymi „prawami ekonomicznymi" i tłumaczy, że zwyżka ich uposażeń grozi inflacją? Dlaczego tego samego argumentu nie stosuje się wobec zysków pracodawców? Dlaczego może zwyżkować cena węgla, mleka, opłata za kolej, za list, cena butów i ubrań? Dlaczego zawsze w tych przypadkach odpowiada się argumentem o opłacalności danej gałęzi produkcji, danego przedsiębiorstwa? Argumentem, że przecie ani rolnicy, ani poczta, ani kopalnie, ani koleje nie *mogą* „dopłacać do interesu". Że „zdrowe" przedsiębiorstwo musi się opłacać. Dlaczego jedyną rzeczą, która „nie musi się opłacać" jest praca, jedyną klasą, która ma stale ponosić ofiary w imię „uzdrowienia gospodarki" są pracujący?

Najbliższe tygodnie, a może nawet dni przyniosą rozstrzygnięcie: jakie stanowisko zajmie ostatecznie rząd, jak zareaguje na to CGT? Dotychczas rząd nie wydaje się skłonny do ustępstw, półroczna cierpliwość CGT jest, zdaje się, też na wyczerpaniu.

Szczęśliwi ci, co „się nudzą"

Zauważyłem już kilkakrotnie, że czytelnicy polscy są nieco znużeni tym wciąż powracającym we Francji tematem: płace, ceny, drożyzna, minimum życiowe. To jest „nudne", mniej atrakcyjne od reportaży z Paryża, mniej pasjonujące od toczących się obecnie rozgrywek dyplomatycznych między Moskwą a Waszyngtonem.

Ten temat będzie jednak powracał, bo to zagadnienie leży u podstaw życia francuskiego, u podstaw tarć społecznych tak nierozerwalnie związanych z rozwojem sytuacji politycznej.

Co się zaś tyczy „znużenia" tak „nudnym" tematem? Hm! Wydaje mi się, że trudno o lepszy dowód stabilizacji życia w Polsce i powolnej może, lecz stałej poprawy warunków bytu. Przypomnijmy sobie nie tak odległe jeszcze czasy okupacji, kiedy to najcięższe i najgroźniejsze niebezpieczeństwa, najbardziej sensacyjne wiadomości polityczne były przyćmione problemem kartki żywnościowej, dodatkowego deputatu, jutrzejszego obiadu i węgla na zimę. Dla człowieka głodnego nie ma rzeczy ważniejszych.

Dobrze jest pomyśleć, że nas w Polsce stać już na „nudzenie się", gdy słuchamy o takich rzeczach.

BUDUJEMY WSPÓLNY DOM — WOLNYM LUDZIOM LEPSZYM DNIOM

Giuseppe Garibaldi

Dziś mija 66 lat od dnia śmierci Giuseppe Garibaldiego, którego nazwisko łączy się nierozerwalnie z dziejami rewolucji włoskich XIX wieku.

Przywrócenie przez Kongres Wiedeński rządów austriackich w Lombardii i Wenecji, odrestaurowanie we Włoszech północnych i środkowych panowania dawnych dynastii, poddanie całego kraju rządom absolutystyczno - policyjnym, tępienie z bezwzględnością wszelkiej myśli liberalnej i narodowej, przy coraz silniejszych dążeniach postępowych mas ludowych we Włoszech — stały się przyczyną powstania szeregu tajnych, rewolucyjno - patriotycznych stowarzyszeń.

Garibaldi, biorący udział w powstaniu w Piemoncie a potem w rewolucji 1848 roku, wysuwa się na czoło przywódców ludu walczącego o wolność i sprawiedliwość.

Rewolucja 1848 roku narosła z dążeń niepodległościowych tych narodów, które żyły w jarzmie ucisku i poddaniu obcym państwom. Społeczeństwo włoskie parło więc ku wstrząsom, które miały rozsadzić Święte Przymierze. Ten cel, sam w sobie polityczny, odsuwał na pozór niedostrzegalny, a niewątpliwy problem społeczny, klasowy, który dojrzewał pod powłoką porywów narodowych. Ten właśnie czynnik, narodowy niepodległościowy i wyzwoleńczy nadawał siłę rozpędową rewolucji włoskiej.

Idea zjednoczenia Włoch, tak jak ją rozumiał obóz Garibaldiego i Mazziniego — miała doniosłe znaczenie dla realizacji w Europie haseł demokratyczno - republikańskich „Wiosny Ludów". Włochy jako państwo o jednolitej i starej kulturze odegrać mogły rolę przełomową w historii państw europejskich, przede wszystkim w historii ludów, znajdujących się jeszcze pod panowaniem tureckim.

Garibaldi był gorącym bojownikiem sprawy ludu. Znane było jego nieprzejednane stanowisko wobec kościoła, pragnącego w okresie rewolucji odegrać rolę mediatora — a w rzeczywistości stojącego po drugiej stronie barykady. — Tę postawę zachował przez całe życie, walcząc konsekwentnie o zniesienie władzy państwa kościelnego.

*

W okresie zwycięstwa ludu paryskiego Garibaldi pisze do francuskich robotników:

Wiemy dobrze, że serca wasze zabiły z radości zwycięstwa nad tyranami. Ludy chcą porozumienia i braterstwa wbrew dążeniom despotów. Żądamy pracy i chleba, żądamy podstawowych praw człowieka, a odpowiada się nam strzałami i bombardowaniem naszych miast.

W ludzie polskim widział sprzymierzeńca rewolucji włoskiej, tak jak wszystkich zresztą ruchów rewolucyjnych. „Sprawę polską uważam za sprawę mojej ojczyzny" — mówił do Polaków walczących we Włoszech.

*

Mieszczaństwo zdradziło hasło rewolucji. Chociaż zainteresowane w zniszczeniu feudalizmu — opuściło barykady, kiedy nadszedł dzień rewolucji, która mogła przerodzić się w rewolucję ludową. Opuściło barykady, aby przez ugodę ze szlachtą i monarchią oddalić od siebie niebezpieczeństwo proletariackie.

Hasła rewolucji zostały wypaczone, a jej charakter ludowy ograniczył się do walki o wyzwolenie narodowe. Hasła społeczne porzucono na korzyść politycznych rozgrywek.

Zdławione rewolucje, zdławiona rewolucja włoska, przyniosły jednak ogromne korzyści. Rozbudzony duch narodowy ujarzmionego narodu — przyczynił się do przyśpieszenia zjednoczenia Włoch, o które wytrwale i do końca walczył Garibaldi.

Przede wszystkim zaś ukształtowały nową siłę społeczną — proletariat — który od tego czasu stał się jedynym realizatorem haseł postępu i wyzwolenia społecznego.

Z. A.

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Neue Rheinische Zeitung. Organ der Demokratie.

NR 3 SOBOTA, 3 CZERWCA 1848 R.

Paryż. Zgromadzenie Narodowe. Posiedzenie dn. 31 maja.

Prezydent komunikuje ważną wiadomość: generalny prokurator wnosi o zezwolenie na postawienie w stan oskarżenia i aresztowanie Louis Blanc'a, jako uczestnika wypadków 15 maja na podstawie jego własnych wypowiedzi i wypowiedzi innych. Przedstawiciel lewicy oświadcza, że Blanc próbował uspokoić lud, czyniąc zadość prośbie prezydenta Buchet.

Louis Blanc: — Nie mówię w swojej obronie, ale przemawiam w tej sprawie, jako reprezentant ludu i protestuję przeciwko niezliczonym, opartym tylko na podejrzeniach aresztowaniom. Rozpoczyna się epoka prześladowań i ofiarą padają przede wszystkim ci, którzy w godzinie niebezpieczeństwa objęli kierownictwo, którzy znieśli karę śmierci za przestępstwa polityczne, którzy uznali wolność osobistą, jako świętą. Ostrzegam was, obywatele! Rozpoczynają się prześladowania, których ofiarą padamy dzisiaj my, jutro będzie kolej na innych, tak reakcja zawsze postępowała.

*

W dniu 15 maja 1848 powstańcy paryscy wtargnęli na Zgromadzenie Konstytuanty, zdobywszy uprzednio ratusz. Mieszczańska Gwardia Narodowa „przywróciła wkrótce porządek". Louis Blanc — socjalistyczny deputowany i historyk (1811 — 1882), autor historii rewolucji francuskiej, uważany był przez wstecznictwo za czołowego przywódcę socjalistów, zwalczanych przez mieszczaństwo.

Prawnicy demokraci protestują przeciw terrorowi w Grecji

Zrzeszenie Pracowników Demokratów w Polsce — wystąpiło z protestem przeciwko aktom gwałtu i terroru stosowanym w Grecji.

Oceniając wielkość ofiary składanej przez lud grecki — czytamy m. in. w proteście — w imię prawdziwych i nie przemijających wartości ludzkich, którymi są życie i wolność protestujemy w sposób najbardziej stanowczy przeciwko nieludzkiemu terrorowi faszystowskiemu szalejącemu w Grecji...

Protest wzywa inne organizacje prawnicze państw słowiańskich i innych narodów demokratycznych o zadokumentowanie przed światem hołdu bojownikom greckim i woli pomocy narodowi greckiemu.

Demokracja gospodarcza

Teofil Głowacki

Przeprowadzone po drugiej wojnie światowej reformy polityczne, gospodarcze i społeczne w krajach objętych dziś ogólnym mianem państw demokracji ludowej, nie były przeprowadzane równocześnie i nie były dokonywane w jednakowy sposób. Ale posiadały jedną wspólną cechę: wszędzie odsunięto od władzy kapitalistów i obszarników, wszędzie rządy przeszły w ręce mas pracujących, robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Jak w walce z najazdem faszystowskim, tak i w zasadniczym przeobrażeniu społeczeństwa, przodującą rolę odegrała klasa robotnicza. W wyniku walki klasy robotniczej powstał właśnie nowy ustrój państwowy, w którym możliwe było dokonanie postępowych, demokratycznych przekształceń w społeczeństwie.

Najważniejsze znaczenie dla rozwoju politycznego i gospodarczego krajów demokracji ludowej posiada reforma przemysłowa, która położyła podstawy pod ustrój oparty na ogólnonarodowej własności W Jugosławii, w końcu 1946 r. przeszedł na własność państwa wielki i średni przemysł, cały handel hurtowy i większa część handlu detalicznego, banki, transport i t.d. W Polsce, w Czechosłowacji, w Bułgarii, na Węgrzech i w Albanii — banki i zasadnicze gałęzie przemysłu zostały znacjonalizowane. Poprzez tę reformę została zlikwidowana baza społeczna rodzimej burżuazji, zostały przekreślone raz na zawsze zgubne wpływy kapitału zagranicznego.

Nacjonalizacja przemysłu pozwoliła państwom demokracji ludowej zastosować gospodarkę planową. Ogólnym rysem rozwoju gospodarczego krajów demokracji ludowej jest przejście z anarchicznego kapitalistycznego gospodarowania na tory gospodarki planowej, na tory socjalistycznego sposobu kierowania gospodarką.

Na przemiany społeczne wpłynęła również zasadniczo reforma rolna. W wyniku tej reformy w Polsce, w Bułgarii, Jugosławii, na Węgrzech, w Rumunii i w Czechosłowacji — podzielono między bezrolnych i małorolnych chłopów ponad 9,5 mil. hektarów ziem obszarniczych. Reforma rolna podniosła wysoko autorytet władzy ludowej, umocniła więź między klasą robotniczą a chłopstwem, wytworzyła warunki dla szybkiego rozwoju gospodarki rolnej i podwyższenia stopy życiowej ludności. Niektóre kraje już w 1947 r. przekroczyły poziom przedwojenny obszaru zasiewów. Wszystko to pozwala krajom demokracji ludowej na uniknięcie bezrobocia, inflacji i wszystkiego, co jest udziałem krajów o gospodarce kapitalistycznej.

Wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarczego państw demokracji ludowej posiada współpraca ze Związkiem Radzieckim. Współpraca z ZSRR, jego doświadczenie i pomoc okazują dodatni wpływ na gospodarkę krajów demokracji ludowej, pozwalają na szybszą odbudowę i rozwój życia gospodarczego, na umocnienie systemów finansowych i zaleczenie ran, zadanych przez wojnę.

Polska np., która za okres wojny poniosła straty obliczone na 16 miliardów dolarów, już doścignęła i przekroczyła przedwojenny poziom w zasadniczych gałęziach produkcji (węgiel — 153 proc., stal — 106 proc. i t.d.) Produkcja przemysłowa w Jugosławii w r 1947 wynosiła 167 proc. w stosunku do 1938 r. Produkcja żelaza, stali i węgla na Węgrzech stanowi 108 proc produkcji z r 1938 Przedwojenny poziom produkcji osiągnęły Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia.

Charakterystyczną cechą w gospodarce narodowej naszych krajów jest przyspieszone tempo industrializacji. Jugosławia, kraj przed wojną o charakterze rolniczym, obecnie niesłychanie szybko rozwija swój przemysł. Plan pięcioletni przewiduje tam 5-krotny wzrost przemysłu w porównaniu do stanu przedwojennego. Bułgarski plan dwuletni przewiduje wzrost produkcji w r. 1948 o 67 proc. w porównaniu do roku 1939.

W szeregu krajów płace robotnicze przekroczyły pozom przedwojenny, w innych stale wzrastają i zbliżają się do tego poziomu. Praca nie na kapitalistów, lecz na rzecz całego społeczeństwa rodzi nowy stosunek do samej pracy. We wszystkich republikach demokracji ludowej rośnie współzawodnictwo pracy, wzrasta tempo realizacji planów gospodarczych.

Gospodarka krajów demokracji ludowej jaskrawo odbija od chaosu krajów Europy Zachodniej. Kraje o gospodarce kapitalistycznej, mimo daleko mniejszych zniszczeń wojennych, nie mogą wydobyć się z trudności powojennych. Przeciwnie, ich ekonomika rozkłada się pod uderzeniami rozrastającego się kryzysu i inflacji. Zamiast podwyższenia poziomu życiowego mas następuje tam stała zwyżka cen, wzrost inflacji, wzrost bezrobocia.

Nie pomaga i osławiony „plan Marshalla", którego pierwszymi rezultatami są masowe zwalniania robotników, zamykanie szeregu przedsiębiorstw chaos w gospodarce krajów europejskich, które dostały się pod kontrolę USA.

24-godzinny strajk protestacyjny unieruchomił komunikację Berlina

20.000 robotników domaga się zwiększenia głodowych racji

BERLIN (PAP) — Zgodnie z zapowiedzią, w środę rano o godz. 5 wybuchł 24-godzinny strajk pracowników kolei podziemnej, tramwajów i autobusów. Strajk objął około 20 tys. osób. Strajkujący domagają się 25 proc. podwyżki płac, zwiększenia racji żywnościowych oraz gorącego posiłku w południe.

Wszystkie przystanki i stacje kolei podziemnej obsadzone zostały pikietami, jednakże nigdzie nie zanotowano prób uruchomienia komunikacji przy pomocy łamistrajków. Strajk ma przebieg spokojny.

Postulaty strajkujących pracowników komunikacyjnych uznane zostały przez radzieckiego komendanta Berlina gen. Kotikowa — za uzasadnione. Komendanci sektorów zachodnich nie uznali żądań strajkujących.

Do strajku pracowników komunikacyjnych przyłączyli się na znak solidarności robotnicy berlińskiego zakładu oczyszczania miasta oraz rozklejacze plakatów ulicznych.

Szoferzy, obsługujący amerykańskie autobusy, nie stawili się w znacznej większości do pracy, mimo że Amerykanie wydali stanowczy zakaz uczestniczenia w strajku. Na wszystkich dworcach kolei podziemnej ustawiono pikiety strajkowe.

Dziennik związków zawodowych „Tribune" pisze na marginesie strajku, że płace pracowników komunikacyjnych opierają się na taryfie hitlerowskiej. Są one zdumiewająco niskie. Wynagrodzenie miesięczne konduktora starczy na kupno jednego funta masła na czarnym rynku w Berlinie.

W razie nieuwzględnienia swych żądań — pracownicy komunikacyjni Berlina grożą powtórzeniem strajku.

Zażegnanie strajku metalowców

BERLIN (PAP) — Groźba strajku 150.000 robotników przemysłu metalowego Zagłębia Ruhry spowodowała cofnięcie nominacji hitlerowskiego przemysłowca dr. Reuscha na stanowisko rzeczoznawcy w sprawach przemysłu stalowego w Bizonii.

Wiadomość o cofnięciu nominacji Reuscha oraz drugiego hitlerowca dr. Bleisa podał przewodniczący rady gospodarczej Bizonii, dr. Koehler.

Przyjęcia u premiera

2 bm. tow. premier Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Polskiego Komitetu Olimpijskiego: wiceprezesa — gen. Kuszko, sekretarza generalnego — Forysa i skarbnika — Askanasa.

*

W tym samym dniu tow. premier Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów delegację Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy Polskich: I wiceprezesa — red. Józefa Kowalczyka, II wiceprezesa — red. Rafała Pragę, sekretarza generalnego — red. Edwarda Strzeleckiego, skarbnika — red. Henryka Dzendzla i członka Zarządu red. Wiktora Borowskiego.

Delegacji towarzyszył dyrektor Biura Prasy i Informacji Prezydium Rady Ministrów red. Antoni Bida.

Przyjęcie w MSZ

Minister spraw zagranicznych tow. Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 2 bm. nowomianowanego ambasadora Czechosłowacji w Warszawie, p. Frantiska Piseka.

Odbudowa dróg tematem obrad Rady Państwa

2 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa. Po wysłuchaniu referatu dyr. Grajkowicza o stanie dróg samorządowych — Rada zleciła Kancelarii Rady Państwa opracowanie, w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami, planu odbudowy i budowy dróg samorządowych na drugie półrocze 1948 roku, w ramach sum, preliminowanych na ten cel przez Samorządowy Fundusz Wyrównawczy.

Na tym samym posiedzeniu Rada Państwa zleciła wypracowanie instrukcji w sprawie układania budżetów samorządowych na rok 1949.

W posiedzeniu uczestniczyli, minister komunikacji J. Rabanowski oraz wiceministrowie: komunikacji — Z. Balicki, ziem odzyskanych — J. Dubiel i administracji publicznej — W. Wolski.

KROPKI nad i

HITLER W LEGNICY!

Jak donosi prasa amerykańska, Niemka repatriowana ze Śląska do Wiesbaden, oświadczyła, że w Legnicy, mieszkając na ulicy Prezydenta Roosevelta, sąsiadowała z Hitlerem. Powiedziała ona dosłownie, że „...nosi on (tj. Hitler) obecnie trójkątne wąsiki, a także zapuścił baczki. Mieszka z niską, ciemnowłosą kobietą. Utworzył nową partię — T.P.Z., ale nie wiem, co oznacza ten skrót".

Podstępne przedostanie się Adolfa w szeregi działaczy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, napawa nas głębokim niepokojem. Z drugiej strony nie możemy pojąć, czemu „fuehrer" kala pamięć Ewy Braun z filigranową brunetką (Rossenschande!). Najbardziej jednak martwi nas los czytelnika amerykańskiego, do którego przenikają z Polski tylko sensacje tego pokroju. (lu)

ROZKOSZNY PROFESOREK

Amerykański profesor Low, oświadczył w wywiadzie prasowym na temat perspektyw naszej nauki: „Energią atomową jako bronią będą się za dwadzieścia lat interesowali tylko fabrykanci łuków i zabawek dziecinnych. Zajmiemy się natomiast radioaktywnymi gazami trującymi, których działalność jest o wiele skuteczniejsza, a produkcja o wiele tańsza". Rozkoszny profesorek, nieprawda? (t)

(t)

GŁOS ARCHANIELSKI

„Głos Wielkopolski" z dnia 2 czerwca ogłasza:

„Dzisiaj, o g. 19-tej w Cafe George śpiewa po włosku Michał Archanioł (po 3.000 lekcjach) aksamitny tenor „bel canto" o barwie barytona, o skąli G e3, absolwent filozofii ścisłej, magister polonistyki i doktorant.

Proponujemy zmienić nazwę „Głos Wielkopolski" na „Głos Archanielski". Tylko bez „cantów": główny tenor aksamitny nie jest absolwentem filozofii i magistrem i nie miał 3.000 lekcji, a tylko 1170, bo tyle wyszło numerów archanielskiego pisma. A swoją drogą — kto tu zwariował? (a)

Rząd włoski rezygnuje z niezależności politycznej i gospodarczej

Deklaracja programowa premiera de Gasperi

RZYM (PAP) — Z okazji przedstawienia członków nowego gabinetu Włoskiemu Zgromadzeniu Narodowemu, de Gasperi wygłosił przemówienie, w którym sprecyzował program swego rządu.

De Gasperi przyznał, że Włochy są zarówno w swej polityce wewnętrznej jak i zagranicznej zupełnie uzależnione od Stanów Zjednoczonych. Reformy zapowiedziane w jego deklaracji programowej ograniczają się do stwierdzenia, iż pożądany byłby „udział robotników w zyskach przedsiębiorstw" oraz do zapowiedzi skromnej reformy rolnej, która obejmie ziemie leżące odłogiem, „jeśli nie sprzeciwią się temu obszarnicy".

Rząd przyrzeka — stwierdził w dalszym ciągu swego przemówienia de Gasperi — że nie tylko wezwie robotników, by unikali „zbytecznych" strajków i zamieszek, lecz zażąda również „ofiar" od przedsiębiorców.

De Gasperi zapowiedział jednocześnie, że wniesie projekt ustawy o „reglamentacji strajków", prawdopodobnie według wzorów amerykańskich.

De Gasperi podkreślił, że wszystkie reformy mogą być zrealizowane jedynie pod dwoma warunkami: 1) wszystkie partie podporządkują się woli partii chrześcijańsko - demokratycznej, uosabiającej „autorytet państwa", 2) sytuacja finansowa kraju ulegnie poprawie.

W dziedzinie polityki wewnętrznej de Gasperi przyrzekł, iż spokój w kraju zostanie zapewniony przez utrzymanie w mocy dekretu o „rozbrojeniu" i sekwestrze broni.

Przechodząc do omówienia sytuacji finansowej Włoch, de Gasperi oświadczył, że w imię „stabilizacji" podniesione zostaną podatki oraz wstrzymane wszystkie wydatki „na cele społeczne".

Ostateczna jednak stabilizacja sytuacji finansowej Włoch zależeć będzie od przypływu kapitałów obcych oraz realizacji planu Marshalla. De Gasperi otwarcie oświadczył, że „ingeneracja gospodarcza St. Zjednoczonych jest pożądana" oraz podkreślił, że życie gospodarcze Włoch w 9/10 uzależnione jest od importu zboża, a w 3/4 od importu węgla, bawełny i benzyny ze St. Zjednoczonych.

Wobec St. Zjednoczonych — stwierdził de Gasperi — Włochy zobowiązują się do „rozwoju przemysłu i rolnictwa na podstawach gospodarczych" tj. według wzorów amerykańskich, oraz dążyć będą do zniesienia granic celnych.

De Gasperi przyznał, że plan Marshalla określa politykę zagraniczną Włoch. Cele tej polityki są następujące: unia celna z Francją, „współpraca" gospodarcza z Europą, faktyczna rewizja traktatu pokojowego, rozstrzygnięcie sprawy b. kolonii włoskich „w duchu zrozumienia" itd.

Po złożeniu deklaracji rządowej przez premiera de Gasperi, zabrał głos przedstawiciel Frontu Demokratyczno - Ludowego Gullo, który oświadczył, iż rząd z uwagi na swój „antykonstytucyjny charakter" nie miał prawa składać w parlamencie deklaracji politycznej. Ponieważ jednak deklaracja taka została wygłoszona — stwierdził Gullo — opozycja wysunie swoje zastrzeżenia wobec niej w tonie dyskusji.

Po expose de Gasperi zabrał głos Togliatti, który zaproponował utworzenie specjalnej komisji parlamentarnej dla kontrolowania warunków, w jakich przeprowadzany jest plan Marshalla we Włoszech. Wniosek ten został odesłany do komisji.

W pierwszym dniu „rozejmu" w Palestynie trwały ciężkie walki

Arabowie nie przerwali działań wojennych

Mimo wyrażenia zgody na wstrzymanie działań wojennych na okres 4 tygodni, Arabowie nie wydali swoim oddziałom rozkazu zaprzestania ognia. Wczoraj w pierwszym dniu „rozejmu" w Palestynie w dalszym ciągu toczyły się zacięte walki.

Do Rady Bezpieczeństwa ONZ nadszedł w nocy z wtorku na środę telegram, zawiadamiający, że Liga Arabska przyjmuje apel Rady Bezpieczeństwa w sprawie zawieszenia broni na okres 4 tygodni.

W środę ogłoszono w Kairze szczegółową odpowiedź rządów arabskich na plan rozejmu w Palestynie, zaproponowany przez Radę Bezpieczestwa ONZ.

Odpowiedź ta, składająca się z 9 punktów, zapewnia na wstępie, że rządy arabskie pragną przywrócenia pokoju w Palestynie. Domagają się one jednak udzielenia „gwarancji", bez których — ich zdaniem — zawieszenie broni byłoby jedynie pauzą, wiodącą do zaburze na szerszą jeszcze skalę.

Rządy arabskie wyrażają pogląd, że mediator wysłany do Palestyny z ramienia ONZ przekona się iż „jakiekolwiek rozwiązanie, które nie zachowa jedności politycznej Palestyny", nie będzie miało szans powodzenia. W ten sposób rządy arabskie dały do zrozumienia, że w dalszym ciągu nie chcą uznać uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny.

Następnie odpowiedź rządów arabskich protestuje przeciwko napływaniu do Palestyny imigrantów żydowskich w wieku wojskowym, pomijając oczywiście milczeniem sprawę inwazji terytorium palestyńskiego ze strony wojsk sąsiednich państw arabskich.

Po tych zastrzeżeniach rządy państw arabskich oświadczają, że przyjmują apel Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania ognia na przeciąg 4 tygodni. Nie komunikują jednak, czy wydały już rozkaz przerwania walki swym armiom na terytorium Palestyny.

Oświadczenie ministra Shertoka

Stwierdzając w Tel - Avivie, że Żydzi przyjmują apel Rady Bezpieczeństwa w sprawie zawieszenia broni, minister spraw zagranicznych Izraela — Shertok — oświadczył, że Izrael zastrzega sobie jednak wolną rękę na wypadek, gdyby państwa arabskie nie zgodziły się na żydowską interpretację apelu Rady Bezpieczeństwa.

Arabowie pogwałcili rozejm

Sytuacja na frontach Palestyny, przedstawiała się w środę wieczorem, mimo, iż miał to być pierwszy dzień zawieszenia broni, następująco:

Front południowy. Arabowie zaatakowali osiedle żydowskie Nearba w pustyni Negev. Natarcie egipskie wzdłuż wybrzeża w kierunku Tel Avivu nie poczyniło dalszych postępów. Poza liniami nieprzyjaciela operują partyzanci żydowscy.

Front środkowy. Toczy się w dalszym ciągu bitwa o Latrum na ważnym szlaku Tel Aviv — Jerozolima. Samoloty egipskie bombardowały na tym terenie wioskę Julda. W ciągu nocy Żydzi atakowali 4 krotnie stare miasto Jerozolimę.

Front północny. Nacisk arabski na osiedla w dolinie Jordanu osłabł. Żydzi dokonali kilku wypadów przeciwko koncentracjom wojsk syryjskich i libańskich.

Jak donosi z Jerozolimy agencja Associated Press, dowódca działających tam oddziałów Legionu Arabskiego oznajmił w środę o świcie, że nie otrzymał jeszcze instrukcji w sprawie terminu ewentualnego przerwania działań wojennych i ma zamiar nadal ostrzeliwać gmach Agencji Żydowskiej.

Węgry uznają państwo Izrael

Jak komunikują, rząd węgierski oficjalnie uznał nowe państwo żydowskie. Węgry są dziesiątym z kolei państwem, które uznało państwo Izrael.

Kongres Węgierskiej Zjedn. Partii Robotniczej

BUDAPESZT (PAP). Jak donosi gazeta „Sabat Nep", na kongres zjednoczonej partii robotniczej który odbędzie się w dniu 12 czerwca br. przybędzie około 450 delegatów z kraju oraz przedstawiciele bratnich partii z 15 państw.

27 czerwca fuzja partii robotniczych CSR

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK, na środowym posiedzeniu Centralnego Komitetu Zjednoczeniowego uchwalono, że fuzja czechosłowackiej partii komunistycznej i socjal-demokratycznej nastąpi w niedzielę, 27 bm., na wspólnym zebraniu delegatów obu partii.

Poseł Zilliacus gościem Polski

4 bm., na zaproszenie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, przyjeżdża do Polski poseł do parlamentu angielskiego K. Zilliacus. Wybitny angielski działacz robotniczy odwiedzi Warszawę oraz inne miasta polskie, wygłaszając wszędzie prelekcje o ruchu robotniczym w Anglii.

W kilku wierszach

Komisja kredytowa Izby Reprezentantów przyznała na armię i lotnictwo dodatkowe kredyty w sumie 6.510 milionów dolarów. Truman wniósł o uchwalenie tych kredytów w sumie 7.158 milionów dolarów.

Rząd francuski przyłączył się do noty, jaką wystosował rząd USA do rządu radzieckiego w sprawie Triestu.

Z Frankfurtu donoszą, że w środę rano stracono zbrodniczych lekarzy hitlerowskich, skazanych na śmierć przez trybunał amerykański 20 sierpnia 1947 roku.

Kraje europejskie — oświadczył minister skarbu USA Snyder — muszą płacić w dalszym ciągu swe długi Stanom Zjednoczonym, nawet jeżeli otrzymują pomoc w ramach programu odbudowy europejskiej.

Budujemy Wspólny Dom

Koła terenowe obu Partii przekazują wpłaty od swoich członków na centralne konto Budowy Domu. W związku z tym zwraca się uwagę wszystkim Kołom terenowym obu Partii, aby nie wpłacały zebranych sum od swoich członków na centralne konto Budowy Domu, tylko na konta powiatowe, ułatwia to bowiem w dużym stopniu sprawozdawczość.

CKW PPS

Na ogólnym zebraniu członków Komitetu Zakładowego PPS przy CKW PPS, które skupia 7 kół, sekretarz Komitetu tow. Zieliński poinformował o zakończeniu na tym terenie akcji zbiórki deklaracji wpłat na Fundusz Budowy Wspólnego Domu. Wszyscy członkowie kół PPS przy CKW PPS w liczbie 220, złożyli już deklaracje na ogólną sumę 1.182.900 zł.

Szczecińskie

W rozpoczętej niedawno na Pomorzu Szczecińskim zbiórce na Wspólny Dom zjedoczonej klasy robotniczej, biorą udział nie tylko PPR-owcy i PPS-owcy, lecz również liczne rzesze bezpartyjnych.

Na 134 koła partyjne, obejmujące 2.500 członków, 75 proc. zadeklarowało łącznie 5 mil. zł.

W szkole przemysłowej Nr 5 w Szczecinie obok 78 członków PPR, którzy zadeklarowali 240.000 zł. na budowę Wspólnego Domu, deklarację złożyło 34 bezpartyjnych, na łączną sumę 36 tys. zł.

Deklaracje na Wspólny Dom napływają również z szeregu zakładów pracy. M. in. w hucie „Szczecin", poza 250 członkami partyjnymi opodatkowało się 108 bezpartyjnych na sumę ponad 100 tys. zł.

Podobnie przebiega zbiórka w Państwowych Zakładach Konfekcyjnych oraz takich instytucjach, jak: Polska Żegluga na Odrze, C.P.N., i szereg innych.

Poważne wyniki daje również akcja zbiórkowa w poszczególnych powiatach, gminach i gromadach woj. szczecińskiego. I tak np., w pow. Sławno zebrano na budowę Wspólnego Domu blisko 3 mil. zł., w Słupsku 2.200.000 złotych.

Gdańskie

W Komitecie Wojewódzkim PPR odbyła się odprawa miejskich i powiatowych pełnomocników zbiórki na fundusz budowy domu zjednoczonych partii. Jak wynika ze sprawozdania, do chwili obecnej na terenie województwa gdańskiego zadeklarowano 35 mil. zł., bezpartyjni zadeklarowali około 10 proc. tej sumy. Z poszczególnych miejscowości Gdańsk zadeklarował 20.620 mil. zł.

Pepesowcy powiatu tczewskiego zadeklarowali na fundusz budowy Wspólnego Domu dotychczas przeszło pół miliona złotych.

Dolnośląskie

Peperowcy i Pepesowcy Dolnośląskich Zakładów Farbiarskich przekazali do Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza i do Sekretarza Generalnego KC PPR tow. Gomułki - Wiesława następującej treści depeszę:

„Peperowcy i Pepesowcy Dolno-Śląskich Zakładów Farbiarskich i Garbarni w Brzegu nad Odrą, w liczbie 275 meldują, że na budowę Wspólnego Domu partyjnego deklarują cegiełkę wysokości 1 milion dwieście tysięcy złotych".

*

Pepesowcy gminy Borów Wielki, pow. Kożuchów w liczbie 31 członków opodatkowali się na 9.450 zł. Komitet PPR na kopalni Victoria zgłosił 715.000 zł. W Komitecie wyróżniło się koło administracji deklarując sumę 107.000 zł. i Koło powierzchni, zgłaszając 67.000 zł. Pepesowcy i bezpartyjni Dolnośląskich Zakładów Chemicznych zgłosili 268.000 zł.

Koło PPS przy dyrekcji Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej we Wrocławiu zadeklarowało na Wspólny Dom 32.200 zł.

Koło PPS przy dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu w ilości 59 członków zadeklarowało sumę 60.300 zł.

Pomorskie

Do dnia 1 czerwca województwo pomorskie zadeklarowało na budowę Wspólnego Domu — 44.534.500 zł., w tym miasto Bydgoszcz — 15 mil. zł, powiat Bydgoszcz — 2.205 tys. zł.

Międzynarodowy Zjazd Młodzieży odbędzie się w Polsce

W sierpniu bież. roku odbędzie się w Polsce Międzynarodowa Konferencja Młodzieży Pracującej, zwołana przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Konferencja trwać będzie ok. 10 dni weźmie w niej udział ok. 600 przedstawicieli demokratycznych organizacji młodzieżowych z całego świata.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przystąpił już do prac przygotowawczych. Do organizującego się w chwili obecnej Komitetu Przygotowawczego zaproszeni będą delegaci poszczególnych krajów. Utworzony zostanie również Polski Komitet Przygotowawczy Konferencji.

Jednym z głównych celów Konferencji jest zmobilizowanie młodzieży pracującej do walki o lepszą przyszłość i lepsze warunki życia. Projekt porządku obrad, wysunięty przez Komitet Wykonawczy SFMD, przewiduje zreferowanie przez Komitet Wykonawczy zadań młodzieży pracującej w walce przeciw imperializmowi o pokój i niezależność narodową. Dyskutowane będą również formy realizacji we wszystkich krajach zasady: równa praca — równe wynagrodzenie oraz sprawa zatrudniania nieletnich, zapewnienia ubezpieczeń społecznych, prawa do wypoczynku i rozrywki, prawa zrzeszania się w związkach zawodowych i wyboru zawodu.

Trzeci dzień rozprawy przeciw Fangorowi i jego wspólnikom

Trzeci dzień toczącej się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach rozprawy przeciwko grupie sabotażystów wypełniły zeznania kontynuowane przez głównego oskarżonego. Fangor omawia szeroko stosunki i praktyki stosowane w firmie „Torpedo" w Katowicach, której był właścicielem. Fakt dokonywania nielegalnych transakcji wolnorynkowych metalami użytkowymi, usiłuje wytłumaczyć trudnościami przeprowadzenia wyraźnego rozgraniczenia poszczególnych asortymentów.

Oskarżony opisuje działalność swego pierwszego prokurenta w Katowicach, oskarżonego Adamczyka, usiłując obarczyć go całkowitą odpowiedzialnością za nieporządki, jakie panowały w jego firmie.

Obroty „lewej kasy" firmy „Torpedo", o której istnieniu Fangor wiedział, wyniosły według oceny Fangora, ponad 2.000.000 zł., według zaś oceny oskarżonego Adamczyka — 4.5 miliona zł. Oskarżony Fangor przyznaje się następnie do nielegalnej sprzedaży blach aluminiowych w październiku 1946 roku.

Oskarżony nie mogąc dać jasnej odpowiedzi na pytania przewodniczącego mjr. Hochberga co uczynił dla uporządkowania buchalterii i księgowości w firmie „Torpedo" po dwóch latach nieporządków jakie tam panowały, przyznaje w końcu, że stan ten związany był ściśle z istnieniem „lewej kasy".

Przechodząc do złożenia wyjaśnień w sprawie walcowni miedzi w Dziedzicach, gdzie oskarżony objął po wyzwoleniu stanowisko „doradcy handlowego", Fangor oświadcza, że od roku 1945 wypłacił dyrektorom tej walcowni — Śliwińskiemu i Niewiadomskiemu — łącznie 300 tys. zł. w formie „bezzwrotnych pożyczek"

Z dalszych zeznań oskarżonego wynika, iż wpływowy hitlerowiec Schwitzke uratował Fangorowi portfel akcji w walcowni w Dziedzicach w okresie okupacji i pomógł w uzyskaniu zaufania kierownika Urzędu Gospodarowania Metalami przy rządzie Generalnej Gubernii, w wyniku czego firma „Polthap" stała się zaufanym hurtownikiem rządu GG.

Przewodniczący odczytuje z akt sprawy pismo podhurtownika Walczaka z Wrocławia z dnia 16 stycznia 1946 r., w którym donosi on Ministerstwu Przemysłu, że zmuszony jest zawiesić działalność firmy jako zbieracza złomu, ponieważ hurtownik Centrali Surowców Hutniczych — firma „Torpedo" nie wywiązuje się ze swoich obowiązków. Przewód sądowy przerwano do dnia następnego.

Wyższe uczelnie przyjmą w tym roku 30.000 młodzieży ze szkół średnich

Z najdalszych zakątków kraju przyjadą po wiedzę nowi studenci

W obecnym roku szkolnym 37.000 uczniów ukończy licea ogólnokształcące i zawodowe. Ministerstwo Oświaty przewiduje możliwość przyjęcia 30.000 studentów na pierwszy rok studiów w roku akademickim 1948/49. 2 czerwca b. r. odbyła się w Min. Oświaty konferencja prasowa, na której dyr. Dep. Szkół Wyższych i Nauki dr. tow. Michajłow wygłosił zasadniczy referat na temat organizacji przyjmowania kandydatów na studia wyższe.

Podstawą przyjęcia na pierwszy rok studiów wyższych uczelni w latach 1948/49 będzie dla wszystkich wydziałów, oddziałów oraz studiów specjalnych — matura oraz egzamin wstępny, pisemny, na temat związany z kierunkiem studiów i ustny z nauki o Polsce współczesnej. Decydującą będzie ocena z egzaminu ustnego, do którego stanie każdy kandydat bez względu na wynik egzaminu pisemnego.

Rekrutacja i typowanie kandydatów na wyższe uczelnie odbywać się będzie w tym roku przez związki zawodowe i S. Chł., drogą skierowywania do komisji kandydatów, a nie przez mechaniczne wystawienie kandydatom zaświadczeń, jak to miało miejsce w ub. roku.

Egzaminy wstępne

Na wydziałach, oddziałach i studiach wyższych uczelni, na których liczba miejsc została ograniczona, rady wydziałowe będą mogły wprowadzić dodatkowe egzaminy.

Od egzaminu wstępnego zwolnieni są jedynie absolwenci wstępnego roku studiów oraz kandydaci zakwalifikowani przez Ministerstwo Obrony Narodowej.

Jeżeli liczba zgłoszeń przekroczy ustaloną ilość miejsc na danym wydziale — pierwszeństwo będą miały dzieci robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej, w pierwszym rzędzie inteligencji wiejskiej (dzieci nauczycieli) ,oraz młodzież autochtoniczna Ziem Odzyskanych, następnie uczestnicy walk w latach 1939—1945, kandydaci, którzy wykażą się roczną pracą społeczną w organizacjach młodzieżowych i kandydaci mający za sobą roczną pracę zawodową, związaną z obranym kierunkiem studiów (praktyka w przemyśle, w służbie zdrowia, w rolnictwie, sądach i urzędach państwowych oraz instytucjach społecznych).

Składanie podań

Min. Oświaty kładzie w br. akademickim nacisk na zgłaszanie się na wydziały: humanistyczny, pedagogiczny i matematyczno-przyrodniczy, ze względu na konieczność uzupełnienia nowymi kadrami tych wydziałów.

Podania o przyjęcie na I rok studiów winny być złożone we właściwym dziekanacie od 15 do 28 sierpnia br. Komisje dla doboru kandydatów będą działać w ciągu września i października. Egzaminy wstępne odbywać się będą od 3 do 20 września br.

Od 27 września do 9 października br odbędą się dodatkowe zapisy na wydziałach, na których liczba przyjętych kandydatów nie osiągnęła liczby ustalonej danego wydziału. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy ubiegali się o przyjęcie na inne wydziały i zdali egzamin wstępny, ale nie zostali przyjęci z powodu braku miejsc.

Pragnieniem Ministerstwa Oświaty jest, aby coraz więcej absolwentów szkół zawodowych wstępowało na studia wyższe i w tym celu absolwentom tych szkół będzie udzielana specjalna pomoc.

Kursy przygotowawcze

Działalność kursów przygotowawczych, na wstępne studium, pozostających pod kierownictwem Towarzystwa Przygotowania Kursów Uniwersyteckich, jako instytucji społecznej, zostanie w obecnym roku szkolnym znacznie rozszerzona. Liczbę kandydatów na kursy prygotowawcze projektuje się obecnie na 6.000 osób, podczas, gdy w zeszłym roku szkolnym było ich tylko 2.665.

Elektryfikujemy osady górnicze

Nowowybudowana sieć rozdzielcza w osadzie Rabka około Klimontowa, liczącej około 100 domów mieszkalnych zaczęła funkcjonować. Osada zamieszkała jest w przeważającej liczbie przez pracowników okolicznych kopalni.

Zasilanie jej w energię elektryczną dokonano w ramach elektryfikacji powiatu będzińskiego przy pomocy udzielonej w formie świadczeń ze strony zainteresowanych mieszkańców osady.

Elektrownia w Małobądzu prowadzi obecnie prace elektryfikacyjne na wsiach na terenie powiatów będzińskiego i zawierciańskiego, objętych planem elektryfikacji na rok 1948.

„Zew Morza" będzie wkrótce gotów

GDAŃSK (tel. wł.). Stocznia północna w Gdańsku kończy obecnie remont szkunera „Zew Morza", stanowiącego własność Państw. Centrum Wyszkolenia Morskiego. Prace przy kadłubie zostały już ukończone, a po założeniu wału śrubowego montuje się motor, zakłada śrubę i ster. Za miesiąc statek będzie mógł rozpocząć szkolenie marynarzy. *(ZK)*

Wystawa fotografiki morskiej w Sopocie

Z inicjatywy Gdańskiego Towarzystwa Fotograficznego, odbędzie się w Sopocie wystawa fotografiki artystycznej i amatorskiej. W dziale fotografiki artystycznej mogą uczestniczyć tylko ci, którzy dotychczas nie uczestniczyli w ogólnopolskich wystawach fotografii. Zasadniczo można nadsyłać do obu działów wystawy zdjęcia na temat dowolny. Najbardziej jednak pożądana jest tematyka związana z Wybrzeżem.

Termin nadsyłania prac (adres: Międzynarodowe Targi Gdańskie, Gdańsk — Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 27) upływa 5 czerwca. Otwarcie wystawy nastąpi 27 czerwca br., a trwać ona będzie do 15 sierpnia br.

WIEŚCI Z KRAJU

NAGRODZENIE MŁODZIEŻOWYCH PRZODOWNIKÓW PRACY.

BIAŁYSTOK. W Państwowych Zakładach Przemysłu Włókienniczego Nr. 34 w Białymstoku odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i nagród zawodnikom 4-go etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Uroczystość zgromadziła około 400 młodych robotników zatrudnionych w przemyśle białostockim.

MUZEUM GÓRNICZE W SOSNOWCU

KATOWICE. Prezydium zarządu głównego Centralnego Zw. Zaw. Górników w Polsce na ostatnim posiedzeniu ustaliło, że siedzibą muzeum górniczego, organizowanego przez związek, będzie Sosnowiec. Muzeum mieścić się będzie w gmachu centralnego ośrodka kulturalno - oświatowego CZZG, który kosztem kilkudziesięciu milionów zł. przygotowany jest do tego, aby promieniował na całe górnictwo w pracy kulturalnej i oświatowej. W ten sposób upadła sprawa pomieszczenia muzeum górniczego w ruinach zamku bendzińskiego, którego odbudowa jest projektowana.

PAŁAC DZIECI W KATOWICACH

KATOWICE. W Katowicach, w niedługim czasie powstanie „pałac dzieci" RTPD, w którym znajdzie opiekę i należyte warunki życia około 3.000 dzieci. Projekt budowy domu powstał przed kilku miesiącami. Dotychczas zebrano na ten cel 45 milionów złotych. „Pałac dzieci' będzie posiadać szereg urządzeń, sal wykładowych i gimnastycznych. Kosztorys budowy gmachu obliczony jest na pół miliarda złotych.

LUBELSKIE WALCZY Z ZARAZĄ STADNICZĄ

LUBLIN. Ekipa lekarzy z kliniki weterynarynej Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej, oraz Wojewódzkiego Wydziału Weterynaryjnego w Lublinie, wyjechała do pow. hrubieszowskiego, w celu przeprowadzenia badań, mających na celu wykrycie ognisk zarazy stadniczej. W czasie 3-tygodniowego pobytu lekarzy przewidziane jest zbadanie około 20.000 koni. Izolacja koni chorych na zarazę stadniczą zapobiegnie rozprzestrzenianiu się choroby.

ODBUDOWA BRANIEWA

OLSZTYN. Zarząd Miejski w Braniewie przystąpi wkrótce do odbudowy zniszczonych w czasie wojny chłodni i wieży ciśnień. Kredyty na ten cel w wysokości 3.350.000 zł. Braniewo już otrzymało.

Zarząd Miejski zamierza uruchomić w Braniewie gazownię. Koszt budowy gazowni przewidziany jest na sumę 20 milionów zł.

14 STACJA OPIEKI NAD DZIECKIEM W PZPL

ŁÓDZ. W Bielsku odbyła się uroczystość otwarcia 14-ej z kolei w przemyśle włókienniczym stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy P. Z. Przemysłu Lniarskiego Nr. 2 „Lenko" w Bielsku.

Fabryka ta, zatrudniająca ponad 6.000 robotników, w większości kobiet, odczuwała poważny brak tego rodzaju placówki.

Stacja składa się z dwóch oddziałów: opieki nad dzieckiem oraz opieki nad kobietą ciężarną i karmiącą. Kosztem 2-ch milionów złotych wybudowana zostanie w ciągu czerwca br. specjalna kuchnia odżywcza dla dzieci.

ROZWÓJ KULTURALNY WSI OPOLSKIEJ

OPOLE (tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Narodowej złożył wiceprezes Związku Samopomocy Chłopskiej w Opolu obszerne sprawozdanie, w którym między innymi przedstawił dane z rozwoju kultury wsi opolskiej. Sprawozdawca stwierdził, iż w powiecie opolskim działa 16 ludowych zespołów. Do dyspozycji ich stoją 3 Domy Kultury, 5 świetlic, utrzymywanych przez Z. S. Chł. oraz 5 rejonowych bibliotek. W zespołach świetlicowych i sportowych zrzeszonych jest 1.879 członków młodzieży wiejskiej. Akcja kulturalna ulega ciągłemu rozszerzaniu i dzięki temu, coraz liczniejsze rzesze wiejskie są akcją tą objęte.

ELEKTRYFIKACJA ŁAŃCUTA I OKOLIC

RZESZÓW. W Łańcucie (woj. rzeszowskie) dobiegają końca prace elektryfikacyjne. Na cele elektryfikacji miasta Zarząd Miejski wyasygnował 2.700.000 zł., fundusz zaś pożyczkowo-zapomogowy — 2 miliony zł. Wkrótce prace związane z elektryfikacją będą podjęte w gromadach: Wysoka, Sonina, Kraczkowa, Krzemienica i Sarzyna.

DLA DZIECI TORUNIA

TORUŃ. W Toruniu otwarte zostało nowe, wzorowe przedszkole RTPD. Do urządzenia tego pięknego i pożytecznego ośrodka dla dzieci robotniczych w dużej mierze przyczynili się pracownicy sądownictwa i prokuratury toruńskiej, którzy w cągu roku zebrali 1.105.000 złotych.

PCK — dzieciom albańskim

Zarząd Główny P. C. K. — w ramach pomocy dzieciom albańskim, postanowił przesłać im za pośrednictwem Albańskiego C. K. 2 tony cukru wszczynając jednocześnie starania w Ministerstwie Aprowizacji, celem nabycia cukru po niższej cenie.

Rozpoczął się zbiór roślin leczniczych

Już się rozpoczął sezon zbioru roślin leczniczych. Przewidziany jest zbiór 1640 ton roślin, z czego dla aptek przeznaczone będzie 614 ton, dla drogerii 442 tony, dla przemysłu farmaceutycznego 334, dla ZUS 176 ton itp. Tegoroczne zapotrzebowanie na rośliny lecznicze obejmuje 72 gatunki roślin uprawnych i 112 gatunków roślin dziko rosnących.

Poza tym zapotrzebowanie Ministerstwa Zdrowia obejmuje jeszcze 62 gatunki surowców egzotycznych importowanych, wagi 107 ton.

Robotnicy z Chełmka zawierają przyjaźń z marynarzami

Robotnicy Zakładów Mechanicznej Produkcji Obuwia w Chełmku (dawne zakłady „Bata") objęli patronat nad statkiem marynarki handlowej „Generał Walter". Między załogą statku a robotnikami zakładów w Chełmku istnieje ciągła wymiana listów, zawierających wrażenia z podróży marynarzy i informacje o osiągnięciach na terenie fabryki.

Zakłady w Chełmku należą do wzorowych, zarówno pod względem uświadomienia robotników, jak i urządzeń socjalnych. Rada Zakładowa prowadzi intensywne prace samokształceniowe, redaguje pismo „Echo Chełmka", w którym zamieszczają swoje wypowiedzi robotnicy fabryki; istnieje tutaj świetlica, doskonale zorganizowana, żłobki dziecięce i poradnia lekarska.

ŻYCIE PARTII

Obrady wydziałów samorządowych PPS i PPR

W maju br. odbyły się wspólne posiedzenia wydziałów samorządowych, wojewódzkich komitetów PPS i PPR w Warszawie i Poznaniu. W posiedzeniach wzięli udział czołowi działacze samorządowi z terenu województwa warszawskiego i poznańskiego. Kierownictwa obu Partii reprezentowane były przez tow. posła Szafrańskiego, kierownika wydziału samorządowego KC PPR i tow. Bednarczyka — kierownika wydz. samorządowego CKW PPS.

Naczelnym zagadnieniem, wysuniętym w referatach i dyskusji była konieczność przejścia od etapu współpracy obu Partii do jednolitej pracy na odcinku samorządu, co już obecnie dokonało się na terenie obu województw. Stwierdzono całkowitą zgodność poglądów działaczy samorządowych obu Partii w sprawach zasadniczych i programowych.

Na zebraniach poruszono różne bolączki terenu i ustalono środki zaradcze. Z licznych zadań, stojących przed naszymi Partiami wysuwa się na czoło konieczność zaktywizowania rad narodowych na wszystkich szczeblach, podniesienia stopnia wyrobienia społecznego i fachowego radnych.

Szczególną uwagę zwrócą wydziały samorządowe PPS i PPR na przeszkolenie polityczne i fachowe aktywistów w samorządzie i administracji publicznej. Jednocześnie omówiono konieczność walki z przejawami biurokracji, występującymi w niektórych urzędach państwowych — usprawnienie toku urzędowania, podniesienie wydajności pracy i wprowadzenie celowych oszczędności.

DZIELNICA ŻOLIBORZ

Komitet Dzielnicy wzywa wszystkich członków do zgłaszania się w lokalu przy ul. Kossaka 10 w godz. 10—13 i 16—20 celem zadeklarowania składki na budowę „Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej".

Towarzysze, którzy złożyli deklaracje na terenie Kół, winni zgłosić się z zaświadczeniami.

DZIELNICA SASKA KĘPA

Członkowie Dzielnicy nienależący do Kół w zakładach pracy, winni się stawić do dn. 15 bm. w godz. od 18 do 20 w Sekretariacie Dzielnicy (ul. Francuska 7), celem zadeklarowania wpłat na budowę „Wspólnego Domu".

Ci tow. tow., którzy zadeklarowali się już, proszeni są o wpłacanie rat.

DZIELNICA POWIŚLE

Komitet Dzielnicy wzywa wszystkich pełnomocników do akcji zbiórki na Wspólny Dom do niezwłocznego odebrania cegiełek w Sekretariacie Dzielnicy od godz. 16-ej.

ZEBRANIA

POSIEDZENIE SK PPS

Dnia 3 bm. o godz. 16,30 w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się posiedzenie Stołecznego Komitetu PPS.

ZEBRANIE MIĘDZYPARTYJNE

W dniu 3 bm. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie międzypartyjne Kół PPS i PPR przy Dyrekcji Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego (ul. 6 Sierpnia 37). Referat na temat „Walka o pokój w świecie" wygłosi tow. min. Matuszewski.

DZIELNICA POWIŚLE

W dniu 3 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Dzielnicy — Tamka 18 — zebranie Rady Dzielnicowej PPS Powiśle.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W czwartek, dnia 3 bm., o godz. 16.30 odbędzie się zebranie Rady Dzielnicy Śródmieście. Referat pod tytułem „Marksizm a rewizjonizm" wygłosi tow. Stefan Matuszewski.

DZIELNICA WOLA

W dniu 3 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPR, przy ul. Działdowskiej 6, odbędzie się zebranie aktywu PPS i PPR. Obecność wszystkich aktywistów obowiązkowa.

DZIELNICA GROCHÓW

Dnia 4 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy w lokalu przy ul. Podskarbińskiej 6. Referat na tematy gospodarczo-polityczne wygłosi tow. Dębnicki.

DZIELNICA SASKA KĘPA

W dniu 4 bm. o godz. 19 w lokalu Dzielnicy (ul. Francuska 7), odbędzie się zebranie ogólne z referatem tow. Surkonta na temat „Strategia amerykańska".

DZIELNICA MINISTERIALNA

W sobotę dn. 5 bm. o godz. 15 w sali konferencyjnej SK PPS (Mokotowska 24) odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Dzielnicy Ministerialnej.

ZEBRANIE POLIGRAFÓW

Zarząd Centralnego Koła pracowników Przemysłu Poligraficznego zawiadamia, że dnia 4 bm. w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS, o godz. 16.30, odbędzie się zebranie przedwyborcze przewodniczących, sekretarzy lub delegatów kół PPS poszczególnych zakładów pracy.

ZNMS

POLITECHNIKA

Dn. 4 bm. o godz. 19 przy Al. Wyzwolenia 47, odbędzie się zebranie członków 4 organ. akademickich: ZNMS, AZWM „życie", Wici i ZMD przy kursie wstępnym Politechniki Warszawskiej z referatem organizacyjno-statutowym.

Obecność członków ZNMS obowiązkowa.

SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH

Dnia 3 bm. o godz. 13,50 odbędzie się zebranie organizacyjne członków koła ZNMS w lokalu ASP (Myśliwiecka 8). Obecność obowiązkowa.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

W dniu 4 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie czterech organizacyj: ZNMS, AZWM życie, „Wici" i ZMD kursu wstępnego przy U.W. w lokalu przy ul. Górnośląskiej 31.

Referat wygłosi tow. Grzybowski. Obecność obowiązkowa.

SPRAWOZDANIA

INAUGURACJA KOBIECEGO KURSU MARKSISTOWSKIEGO

W lokalu SK PPS odbyło się otwarcie pierwszego kobiecego kursu marksistowskiego, przeznaczonego dla aktywistek obu Partii.

Program sześciotygodniowego kursu, pomyślany pod kątem widzenia sprawy ruchu kobiecego w Polsce, obejmuje oprócz zwykle wykładanych przedmiotów ideologicznych prelekcje na tematy: „Kobieta w świetle prawodawstwa Polski Ludowej", „Historia ruchu Kobiecego" i inne.

Kurs zgromadził około sześćdziesiąt czynnych działaczek obu Partii.

ZAKOŃCZENIE KURSU W RADOJEWIE

W ośrodku szkoleniowym w Radojewie odbyło się zakończenie trzytygodniowego Kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej PPS.

Przewodniczący WK PPS tow. poseł Grajek rozdał 17 kursistom świadectwa z ukończenia szkoły.

Prymusem szkoły została tow. Jadwiga Muskała, robotnica z Lubonia pod Poznaniem, która otrzymała upominek w postaci książki. Drugie miejsce zajęła tow. Jolanta Madaj z Gubina.

INFORMACJE

WERYFIKACJA W DZIELNICY GROCHÓW

Dzielnicowa Komisja Weryfikacyjna PPS „Grochów" komunikuje, że z dniem 5 czerwca 1948 r. upływa termin składania kwestionariuszy weryfikacyjnych członków Partii tut. Dzielnicy.

Kto nie złożył w podanym terminie weryfikacji, będzie skreślony z rejestru członków Partii.

PKP naprawi w roku 1948 wszystkie wagony osobowe

Coraz lepsze wyniki notuje Służba Mechaniczna PKP. Obecnie parowozy przebiegają ok. 15 mil. kilometrów miesięcznie. Przy rosnącej jednocześnie wydajności napraw w warsztatach uzyskano rezerwę parowozów w wysokości ok. 20 procent. Rezerwę tę trzeba będzie jednakże zwiększyć ze względu na wzrost zapotrzebowania w okresie jesiennym.

Można zanotować również poprawę stanu wagonów osobowych, których ilostan zwiększono ostatnio o 700 sztuk. Wszystkie wagony osobowe, przeznaczone do naprawy, zostaną wyremontowane w najbliższych miesiącach tak, że w roku przyszłym będzie się już tylko je konserwować.

Najwięcej trudności napotyka sprawa oświetlenia gazowego wagonów osobowych z braku niezbędnych części. Dotychczas zainstalowano oświetlenia gazowe w 1500 wagonach.

Najmniej korzystnie przedstawia się odbudowa wagonów towarowych, mimo, iż liczba remontowanych dochodzi do 1000 sztuk miesięcznie. Napływ uszkodzonych wagonów jest w dalszym ciągu tak wielki, że warsztaty nie są w stanie nadążyć z naprawą zniszczonego taboru.

Naszym zdaniem

Niezałatwiona sprawa

8 maja rb. Zarząd Miejski wyeksmitował z grożącego zawaleniem domu przy ul. Wspólnej 79 dwadzieścia rodzin. Po kilku dniach przebywania pod gołym niebem rodziny pracujące otrzymały przejściowe mieszkania zastępcze w baraku przy ul. Chodkiewicza. Pozostała część lokatorów, wśród których są małe dzieci, mieszka do dnia dzisiejszego na ulicy, w prowizorycznie skleconych szałasach. Tak wyglądają fakty.

Zarząd Miejski, zapytany co stanie się z niepracującymi, którzy pozostali na ulicy, odpowiedział, że nie tylko nie ma obowiązku, ale nawet prawa przydzielania im mieszkań zastępczych. Tak więc kompetentne władze „umyły ręce", zasłaniając się paragrafem ustawy.

W rozmowach na temat koczowników z ul. Wspólnej słyszy się często argument, że jest to element „trudny do określenia", odbudowującej się Warszawie — niepotrzebny. Trudno jest odmówić — w zasadzie — słuszności takiemu rozumowaniu i postępowaniu, trzeba jednak stwierdzić, że ludzie z ul. Wspólnej nie przekroczyli żadnego przepisu prawnego. Nie ma bowiem do tej pory (mimo iż wielokrotnie mówiło się o konieczności ograniczenia dopływu ludności do stolicy) żadnego zakazu osiedlania się w Warszawie. Część tych ludzi, siedzących prawie miesiąc na bruku, pod gołym niebem, pracuje dorywczo, część... nie pracuje. Kto się ich jednak zapytał, czy chcą pracować? Kto się nimi zainteresował? Próbował ulżyć ich doli lub im pomóc?

Łatwo jest zasłonić się Dziennikiem Ustaw i uspokoić sumienie koncepcją „produktywności człowieka dla odbudowy miasta". Ale istnieją przecież obowiązki poza ustawą i paragrafem, zwane potocznie — moralnymi.

Zarząd Miejski ma rozbudowany Wydział Opieki Społecznej. Na terenie Warszawy działa kilkadziesiąt (!) stowarzyszeń o charakterze społeczno-opiekuńczym, które ubiegają się gorliwie o dotacje i ulgi...

Ludzie koczujący na ul. Wspólnej powinni być dla tych stowarzyszeń i Miejskiej Opieki Społecznej gorzkim wyrzutem sumienia. A stali się już świadectwem nieudolności tych organizacyj.

Po prostu — wstyd.

3 brygada warszawska SP przoduje w wyścigu pracy junaków

Na zakończenie I turnusu wielki zlot junaków w Bydgoszczy

Praca junaków Służby Polsce daje w całym kraju coraz lepsze rezultaty, rozwiewając całkowicie sugestie, jakoby jej wydajność nie dorównywała pracy robotnika wykwalifikowanego. Stwierdzono komisyjnie, iż tam, gdzie inwestor zorganizował wszystko należycie i dostarczył potrzebne ilości sprzętu, tam młode dłonie junaków osiągają, a obecnie już coraz częściej przekraczają 100 proc. normy. Ostatnie meldunki stwierdzają doskonałe wyniki 3 brygady warszawskiej, która w chwili obecnej wysuwa się na czoło wszystkich 22 brygad Służby Polsce, pracujących na terenie kraju.

3 brygada junaków Służby Polsce pracuje przy przebijaniu arterii W-Z na odcinku ul Zygmuntowskiej. Nie tylko zespołowo, lecz i indywidualnie brygada notuje rekordzistów: Stanisław Barański i Kazimierz Janusz uzyskali po 600 procent normy, bijąc znakomite wyniki, osiągnięte niedawno przez swych kolegów ze znanej już 8 brygady pracującej na Śląsku (w Janowie k. Mysłowic). Tuż za tymi jednostkami kroczy 6 brygada, również warszawska, pracująca przy regulacji Wisły pod Zakroczymem.

Nie jednostki, lecz zespoły

Junacy zadokumentowali, że pracować potrafią i walkę współzawodnictwa chętnie podejmują. Nie chodzi jednak o wyścig indywidualny, świadczący o zapale jednostek. Według słów ppłk. Górskiego na wczorajszej konferencji prasowej w Komendzie Głównej Służby Polsce, wyścig pracy indywidualny będzie obecnie nieco hamowany, nacisk natomiast zostanie położony na osiągnięcia całej brygady.

Jest więc nowe pole do popisu. Stawka jest trudniejsza. Przodownicy bowiem, którzy zdali już egzamin na piątkę, powinni sobie teraz wziąć za obowiązek podciągnięcie reszty kolegów w brygadzie, a głównie „podgonienie" maruderów, bo ci przecież znajdą się jeszcze zapewne w każdej jednostce i psują przeciętną wydajność pracy całej brygady

Zapał nie słabnie

Chłopcom podoba się i praca i służba organizacji. Już dziś zgłaszają się licznie ochotniczo, że chcą zostać na drugi turnus (pierwszy jak wiadomo kończy się 30 czerwca). Raporty z poszczególnych brygad głoszą, że takich ochotników jest od 20 do 40 procent. Będą zapewne przyjęci i masowo szkoleni zawodowo w istniejących w większych miastach specjalnych szkołach zawodowych.

200 junaków z pierwszego turnusu wyjedzie na parę tygodni pracować za granicę (w terminie 1—5 lipca do Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji).

Na zakończenie pierwszego turnusu odbędzie się 4 lipca centralny zlot w Bydgoszczy, w którym weźmie udział 600 junaków reprezentantów wszystkich brygad.

Praca trzech dniówek

Niezależnie od pracy w brygadach młodzież męska, powoływana do Służby Polsce z dniem 1 lipca rozpoczyna pracę trzech dniówek. Każdy powołany do organizacji S. P. obowiązany będzie do odpracowania trzech dni w miesiącu. Roboty te wyznaczać będą specjalne komisje powiatowe. W pierwszym rzędzie będą to roboty przy elektryfikacji i radiofonizacji wsi, budowy spółdzielni, odbudowy stadionów i boisk sportowych, a także okresowe pilne roboty rolne. Nadto w każdym województwie zorganizowane będą grupy S.P. do robót okresowych, na które powołane zostaną roczniki 1929, 30, 30, 31 i ewentualnie 32. Praca ta zaliczona będzie ewidencyjnie.

Opracowywana jest również sprawa powołania kobiet do S. P. W tym roku hufce kobiece do pracy jeszcze nie wyruszą. Natomiast przeprowadzone będzie szkolenie kilku tysięcy dziewcząt powołanych już do organizacji w tzw. obozach społecznych. (Roczniki powołania według Ustawy t. j od 16 do 21 roku życia). Akcja obozów społecznych dla kobiet jest już częściowo rozpoczęta. Grupy wyszkolonych dziewcząt odwiedzają różne zakątki kraju i co bardziej zapomniane wioski, organizują tam punkty sanitarne ratownicze, zakładają świetlice, popularyzują książkę i gazetę, pomagają w pracy mieszkańcom wioski i wreszcie likwidują analfabetyzm.

*

Zasięg prac organizacji Służba Polsce jest coraz większy, zatacza coraz rozleglejsze kręgi. Organizacja S. P. nie tylko coraz mocniej krzepnie w swym fundamencie organizacyjnia, lecz każdego niemal tygodnia wchłania w orbitę swych poczynań tysiące i dziesiątki tysięcy tych, którzy są naszym fundamentem społecznym. Fundament ten musi być mocny, odporny, a także trwały. Ma bowiem wytrzymać i musi sprostać wielkiemu dziełu — odbudowy kraju. (s-ki)

Niebezpieczne wyścigi na moście Poniatowskiego

Pomimo zakazu mijania się samochodów na wiadukcie i moście Poniatowskiego, kierowcy coraz częściej urządzają tam niedozwolone i ryzykanckie wyścigi. Komisja Bezpieczeństwa Stołecznej Rady Narodowej postanowiła więc zwrócić się w tej sprawie do Wydziału Ruchu i Mot. oraz do organów M. O. z prośbą o energiczną interwencję i surowe ukaranie lekkomyślnych szoferów.

Jednocześnie też postanowiono zaapelować do Dyrekcji MZK, aby przypomniała konduktorom i kontrolerom o dopilnowaniu swych obowiązków. Coraz bowiem więcej pasażerów wsiada przednim pomostem, a personel tramwajowy nie zwraca na to uwagi. Ostatnio też z powodu chaosu, jaki wkradł się tutaj zanotowano kilka nieszczęśliwych wypadków. Stłoczeni przy wejściach pasażerowie wypchnęli z tramwaju w biegu kilka osób. (Rs)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — godz. 19 „Cyd"
Piątek — godz. 19 „Odwety"
Sobota — godz. 15 „Cyd" (dla szkół), godz. 19 „Hamlet".
Niedziela — godz. 15 „Dom pod Oświęcimiem", godz. 19 „Odwety".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Romans z Ojczyzną".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19,30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej"

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13) godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Expressem po Warszawie".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa 31): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" (dla szkół).

TEATR GULIWER (Królewska 13): Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (sala „Romy"): „Księżniczka czardasza". Pocz. godz. 19.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii". Pocz. seansów godz. 14, 16.30, 19 (Zw. Zaw.), 21.30.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena) tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 18.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy) tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 29.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Życie Emila Zoli". Pocz. seansów: godz. 14, 19, 21.30. Dla Zw. Zaw. 16.30.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56). „Pirogow" — godz. 13, 15, 17 (Zw. Zaw.), 19.21.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ostatni etap". Pocz. o 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. 19).

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Rodzina Froment" — godz. 13, 15, 17, 19 (Zw. Zaw.). 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu". Początek seansów godz. 15.30, 20.30. (Dla Zw. Zaw. 18). W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

RADIO

PIĄTEK, 4 CZERWCA
Warszawa I

6,15 Wiad. por.; 6,20 Płyty; 7,00 Dziennik; 7,15 Płyty; 8,35 „Zaklęty dwór", powieść; 9,00 Gazetka radiowa dla szkół; 12,04 Dziennik; 12,25 „Rayeli Debussy" w wyk. Z. Vogtmanfort; 12,50 „Wieś przed mikrofonem; 13,05 „Z naszych stron". Gra Zespół Wł. Kaczyńskiego; 13,40 Aud. Min. Oświaty; 14,00 „Pieśni St. Moniuszki"; 16,00 Dziennik; 16,25 „W walce o zdrowie"; 16,30 Aud. dla chorych; 16,45 „Nowa Jugosławia" aud. dla młodzieży; 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy; 18,00 „Mozaika muz."; 18,45 „Zaklęty dwór", powieść; 19.15 Płyty; 20,00 Dziennik; 20,30 Inauguracyjny Koncert Symf. Miejskiej Filharmonii w Łodzi; 21,30 „Z życia Zw. Radzieckiego"; 22,00 Płyty.

Warszawa II

16,32 Płyty; 17,00 Koncert dla przodowników; 17,45 Kwadrans lekkiej muzyki fort.; 18,00 Dziennik; 18,20 Felieton; 18,30 Płyty; 19,00 Lekcja języka rosyjskiego; 19,15 Słuchowisko; 20,00 Dziennik; 20,30 „Na muz. fali"; 21,05 Muzyka taneczna z płyt.

Już magazynujemy jajka na zimę

Dwa i pół wagona jaj, tj. przeszło 500.000 sztuk spożywają warszawiacy dziennie. Z ilości tej najwięcej, bo 200.000 sztuk jaj codziennie dostarcza spółdzielczość. Pragnąc zapewnić Warszawie regularną dostawę jaj, Związek Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich okręgu warszawskiego już w połowie bm. przystępuje do skupu jaj, aby zakonserwować je na okres zimowy. (Rs)

Wraki statków, barek i holowników remontuje stocznia na Czerniakowie

Dwa pracowite „Smoki" za kilka dni ruszają na Wisłę

Obrazując całokształt powojennej pracy i osiągnięć Stoczni Czerniakowskiej, nie sposób pominąć wysiłku robotników przy jej odbudowie. Już w lutym 1945 r. robotnicy stoczni stanęli do wytężonej pracy, mając przed sobą ruiny ograbionych doszczętnie warsztatów, zablokowany port, zdewastowany teren. Przezwyciężenie piętrzących się trudności i nie zrezygnowanie z odbudowy było zasługą mocnych charakterów, ludzi miłujących swój zawód.

Robotnicy dopięli swego. Dziś stocznia na Czerniakowie tętni pracą. Remontuje się tu holowniki, statki pasażerskie, pogłębiarki, a niebawem rozpoczęta zostanie produkcja nowych 10 barek wiślanych. Łącznie z załogą obiektów pływających, stocznia zatrudnia obecnie ok. 500 ludzi i posiada kilka działów, z których najważniejszymi są: mechaniczny, elektryczny, stolarski i blacharski.

Ostatnią fazę generalnego remontu przechodzi stojąca w porcie stoczni największa polska pogłębiarka „Smok I", o mocy silników 300 KM. Obok niej „kwateruje" „Smok II", który już na dniach tak jak zresztą jego bliźniaczy brat - mocarz „Smok I" opuści port, wypowiadając bezwzględną walkę mieliznom Wisły. Pogłębiarka „Smok I" może w przeciągu jednej godziny wybrać z dna rzeki 400 m sześć. piachu i wyrzucić go przez specjalne rurociągi na nawet dość odległe (do 200 m) wyspy.

Biały „Kościuszko", bawiący obecnie w porcie jako gość zawdzięcza swą urodę tutejszej stoczni. W pobliżu kołysze się na wodzie lśniący świeżością farby motorowy holownik „Rekin".

Dotychczas stocznia wyremontowała 3 większe statki, 3 holowniki, 2 pogłębiarki i kilkanaście barek, nie licząc mniejszych robót. Mimo tych pozytywnych osiągnięć stocznia posiada jeszcze wiele braków. Należy oczyścić dno portu z żelastwa i wraków, wybudować nowe pomieszczenia na magazyny i warsztaty, zmodernizować urządzenia.

Ludzie Wisły

Tuż przy porcie znajduje się 10 baraków stanowiących osiedle dla pracowników stoczni. W nowowybudowanej hali warsztatowej robotnicy urządzili wspaniałą świetlicę i stołówkę.

— Praca nasza jest przyjemna i odmienna od innych — stwierdza tow. Olejnik — ale czasem też bywa przykra. Szczególnie daje się we znaki zima i jesień, podczas których nie przerywamy pracy. Lato jednak wynagradza nas sowicie, jesteśmy z dala od kurzu i stale na świeżym powietrzu.

Do pracy przybywają ciągle nowi ludzie. Nie brak jednak „starych wilków rzecznych", którzy znają każdy statek i holownik, wiedzą o jego wadach i zaletach. Na młodzików patrzą oczywiście z pewnym lekceważeniem. (St)

„Agril" zakłada 3 nowe sklepy z tanim warzywem

Sklepy „Agrilu", zaopatrzone bogato w doskonałe pod względem jakości warzywa, wykazały w maju po raz pierwszy czysty zysk w wysokości 90.000 zł. Możliwości „Agrilu" pod względem zaopatrzenia stolicy w tanie warzywa, powiększa ją się z dnia na dzień.

Komisja Rolnicza Stołecznej Rady Narodowej zwróciła się do Wydziału Kwaterunkowego ZM. z wnioskiem o przyznanie „Agrilowi" trzech lokali, w których mógłby założyć nowe sklepy. Chodzi o zaopatrzenie dzielnic robotniczych: Woli, Bródna i Grochowa, w których muszą się znaleźć odpowiednie na ten cel lokale. Jako ostateczny termin założenia sklepów Komisja podała wrzesień rb. (Rs)

Prewentorium studenckie na Bielanach

Na Bielanach przy ul. Lipińskiej 6-7 remontuje Fundacja Domów Akademickich dwie wille, dawną swą własność, przedwojenną, zajmowaną do tej pory przez wojsko. W willach będzie się mieścić prewentorium dla studentów wyższych uczelni warszawskich zagrożonych gruźlicą. Jeszcze jesienią tego roku w odnowionych budynkach zamieszka 80 studentów. (Rem)

10.000 metrów sześciennych śmieci ma zniknąć w „miesiącu czystości"

10.000 metrów sześciennych śmieci ma być usuniętych z ulic i placów stolicy w „miesiącu czystości", który w tym roku trwać będzie od 15 bm. do 15 lipca. W tym samym czasie rozpocznie się jeszcze jedna generalna ofensywa przeciwko szczurom, które w Warszawie rozmnożyły się znowu niepokojąco.

Tegoroczny zbliżający się „miesiąc czystości" przeprowadzony zostanie głównie przez czynnik społeczny. W zeszłym roku Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło na ten cel ze swych funduszy 4 miliony złotych. Obecnie pomoc władz ograniczy się do dostarczenia przez Zakład Oczyszczania Miasta środków transportowych. Cały ciężar odpowiedzialności za udanie się (lub nie) „Miesiąca" spocznie na Dzielnicowych Radach Narodowych i Komitetach Blokowych. Muszą więc one dołożyć wszelkich sił, aby sprostać zadaniu, które będzie poniekąd egzaminem ich sprawności organizacyjnej.

Ponieważ najgorzej pod względem czystości przedstawiają się domy WAN-u, na specjalnej odprawie administratorów miejskich wyznaczone będą najbardziej zaniedbane budynki. Doprowadzenie ich do porządku w ciągu „miesiąca czystości" będzie jednym z konkretnych zadań (i bardzo ważnych!).

Usunięcie stert gnijących resztek odpadków i śmieci, to jednocześnie likwidacja żerowisk olbrzymich stad szczurów. Według obliczeń Wydziału Sanitarnego Zarządu Miejskiego ilość tych szkodników i roznosicieli chorób w stolicy pomimo ostrej walki, jaką się ciągle z nimi toczy, wynosi wiele setek tysięcy sztuk. Pod tym względem Warszawa stoi... na pierwszym miejscu wśród stolic europejskich.

Jutro w gmachu Zarządu Miejskiego odbędzie się zebranie połączonych komisji zdrowia wszystkich Dzielnicowych Rad Narodowych, celem zorganizowania akcji.

Zapowiedź o „miesiącu czystości" w stolicy witamy z zadowoleniem. Chcielibyśmy tylko dodać, aby w wyniku tej akcji rzeczywiście poprawił się stan sanitarny stolicy, a olbrzymia energia, którą kładzie się w zorganizowanie tego przedsięwzięcia nie poszła na marne. (Rs)

Olbrzymi rozwój Centrali Gospodarczej „Solidarność"

Rozwój Centrali Gospodarczej Solidarność, nawet na tle ogromnych osiągnięć naszej całej gospodarki, jest czymś niecodziennym. Solidarność zrzesza, jak wiadomo, przeszło 200 żydowskich spółdzielń wytwórczych, zatrudniających 6.000 osób

O ile Centrala rozwój swój, w pierwszym okresie swego istnienia, zawdzięczała, jak zresztą cała nasza spółdzielczość w znacznej mierze pomocy, z jaką jej przyszły instytucje kredytowe, to w ostatnim roku osiągnięcia swe zawdzięcza „Solidarność" niemal wyłącznie umiejętnej gospodarce i faktowi, iż potrafiła wypracować swój własny, poważny już dzisiaj, kapitał obrotowy.

Porównanie cyfr obrotu za 1-szy kwartał tego roku z rokiem ubiegłym musi dać dużo do myślenia.

W pierwszym kwartale 1947 roku sprzedano towarów o łącznej wartości, sięgającej do 114 milionów zł. W tym roku suma targów wynosiła w 1 kwartale 532 miln zł. czyli wzrost nastąpił na 466,6%.

Na ten ogromny wzrost złożył się długi szereg przyczyn. Ilość sklepów „Solidarności" wzrosła przeszło dwukrotnie (z 11 na 24 w dniu dzisiejszym). Znajdują się one we wszystkich większych miastach Polski. Asortyment wyrobów jest bez porównania bogatszy niż w ub. roku. Jakość wyrobów, szczególnie w ostatnich miesiącach, osiągnęła poziom zadowalniający nawet klientów b. wybrednych. A najważniejsze: „Solidarność" wyrobiła sobie zastępy stałych klientów, wiedzących doskonale, że w „Solidarności" można się ubrać od stóp do głów o 25—35% taniej niż gdziekolwiek indziej. Dla świata pracy niezmiernie atrakcyjny jest fakt, że że członkowie Zw. Zaw otrzymują 10% rabatu.

Ostatnio „Solidarność" oprócz konfekcji i obuwia rzuciła na rynek duże ilości mebli. art. chemicznych (mydło, proszki do prania, mycia it p.) i galanterii metalowej. Ceny tych wyrobów są również o 20—30% niższe od wolnorynkowych.

M. MANERSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
Wydawca: RADA NACZELNA PPS
Redaguje: Komitet · Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"
Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14
Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195
Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100, od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 100 od 201—300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 300; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 42—„Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 8/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.
B — 52639 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Węgiel zmienia się w chleb i żelazo na stacji przeładunkowej Żurawica

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Żurawica, w maju.

Jeden tor jest szeroki, drugi wąski. Biegną koło siebie od samej granicy aż tu do stacji przeładunkowej Żurawica. Nasyp obok węższego toru, pokryty jest cienką warstwą czarnego, węglowego pyłu. Przechodzący obok szeroki tor jest rdzawo czerwony. Tor, nasyp i podkłady zasypane są pyłem pochodzącym z rudy żelaznej.

Trawa rosnąca na jednej stronie nasypu jest zupełnie wyrudziała. Żadna najbardziej nawet niewybredna koza, nie dotknie jej pędów, pokrytych twardym, czerwonawym nalotem. Z drugiej strony nasypu, roślinność jest nieco lepsza, ale i tu można się doszukać śladów węglowego miału.

Port kolejarzy

Po Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, Żurawica jest czwartym co do wielkości ośrodkiem przeładunkowym w Polsce. Żurawica nie jest portem. Jest tylko dużą stacją kolejową, na której przeładowuje się do wagonów polskich, importowaną z Rosji rudę żelazną, ropę naftową, zboże. Węgiel, eksportowany do Związku Radzieckiego, odbierany jest po tamtej stronie granicy, tak, jak towary rosyjskie po stronie polskiej.

Przed wojną Żurawica była małą stacyjką: parę torów, budynek, kilka semaforów i to wszystko Taką była Żurawica dawniej Dziś jest to jedna z największych stacji w Polsce,

Żurawica jest jednym słowem takim lądowym portem, do którego „przybijają" pociągi, gdzie parowozownie są zamiast doków, kolejowe perony zastępują mola, obsługa pociągów — marynarzy, a maszyniści — okrętowych palaczy.



Na stacji Żurawica znajdują się specjalne urządzenia do przepompowywania ropy do polskich wagonów — cystern. (Zdjęcie autora).

Na samej stacji Żurawica, szerszy tor odrywa się od węższego i zaczyna piąć się w górę, na wysoki, 3-metrowy nasyp. Ciężkie, 50-tonowe wagony sowieckie trudno wtoczyć na to podwyższenie. Olbrzym-parowóz z pięcioramienną gwiazdą, zasapie się mocno, zanim wciągnie cały skład na górę. Ciężko, krok po kroku, krok po kroku...

Zasmolony maszynista, trzymając ręce na jakichś przekładniach wychyla się z budki, błyskając bielą zdrowych zębów. Międzynarodowy szyfr gwizdków oznajmia mu, że wagony znajdują się już na miejscu. Lokomotywa szarpnęła, koła znieruchomiały, syk pary przeciął powietrze.

— Da zdrastwujtie — uśmiechnął się całą twarzą sowiecki palacz zwracając się do kolejarzy, których zna już nie od dziś.

— A, Wania, bądź zdrów.

Zaraz po ustawieniu pociągu, pracę rozpoczynają robotnicy. Już za chwilę rozlega się piekielny hałas, jaki wydaje ruda zsypywana po szerokich blachach do wagonów. Słup rdzawego pyłu podnosi się w górę. Za chwilę już buty, ubrania, kapelusz pokryte są czerwonym nalotem. Robotnicy wyglądają jak upiory.

Po robotnikach, sztafetę pracy przejmują znów kolejarze. Odzywają się gwizdki. Maszynista Wania przerzuca przekładnię. Drugą rękę wychyla z budki, żegnając nią swych polskich kolegów.

— Do następnego razu — odpowiadają mu zgodnym chórem.

Pusty skład zjeżdża z nasypu. Wraca do Krzywego Rogu po dalszy transport czerwonej rudy, z której powstanie nowy most dla Warszawy, pług dla osadnika spod Olsztyna lub rama rowerowa dla gońca z redakcji.

Dwie piętnastki — to 30 ton

Poza tym ropa naftowa i zboże. Ciężkie dorodne ziarna przychodzą tu z Ukrainy w dobrze załadowanych, brudnych wagonach z napisami, z których zrozumiałe są tylko cyfry. Dużo już takich wagonów przeszło przez Żurawicę. Dużo, bardzo dużo chleba wypieczono już w Polsce z tego żyta, które nie jest wcale mitem, jak chcą tego jeszcze niektórzy niepoprawni malkontenci. Ci, którzy chronicznie nie wierzą, niech przejadą się do Żurawicy, niech porozmawiają z jakimś robotnikiem przeładunkowym, choćby z takim Franciszkiem Muchą, a przekonają się już na pewno, że przecież to zboże jest czymś najzupełniej rzeczywistym.

Przeładunek odbywa się w warunkach zupełnie prymitywnych. Po prostu podstawia się jeden wagon do drugiego, przerzuca się drewniany pomost i tak zwyczajnie, szuflami przesypuje się zboże. Robotnik z zaczerwienionymi od pyłu oczami nie ma zbyt wiele czasu na rozmowę. Żyto potężnym strumieniem spływa z jego szufli w czeluść wagonu.

— A, no, robi się tak jak widzicie, aby jak najprędzej, aby wagon nie stał.

— A ile możecie sami przeładować dziennie?

Robotnik zastanowił się chwilę, uciekając się nawet do pomocy palców.

— Dwie piętnastki.

— Około 30 ton, — podpowiada jakiś kolega.

— Tak, tak, 300 kwintali, albo i więcej.

Chleb za węgiel — węgiel za chleb

W każdym bądź jednak razie wciąż jeszcze na tę pograniczną stację przychodzą wagony-spichlerze ze zbożem,



Przeładowywanie zboża w Żurawicy odbywa się nader prymitywnymi środkami. (Zdjęcie autora).

będącym najrealniejszą pomocą dla Państwa, które w tym roku przeżywa może ostatni swój ciężki przednówek.

Co kilkanaście minut odjeżdżają z Żurawicy dobrze załadowane pociągi. Po drodze mijają ciężko ładowne składy wagonów ze śląskim węglem. Maszyniści witają się tylko skinieniem ręki, hałas bowiem zagłuszyłby każde pozdrowienie, szybkość rozsypałaby słowa. Ciężkie, czarne bryły wracają na ten sam Śląsk w zmienionej postaci złotego, sypkiego zboża, z którego może jeszcze w tym tygodniu bytomska lub chorzowska piekarnia wypiecze chleb dla górnika, hutnika albo urzędnika z wodociągów.

WITOLD KUCZYŃSKI

Groch o ścianę

Młodości! podaj mi skrzydła!

Starzy ludzie albo w ogóle nie latają samolotem, albo latają bardzo niechętnie. Stąd tytuł felietonu.

Tydzień Ligi Lotniczej jest w pełnym toku i w związku z tym, na każdym płocie widnieje szereg sloganów propagandowych w rodzaju: „Silne lotnictwo to silna Polska!", „Lotnictwo dla wszystkich!", „Cała Polska lata!" i t. p.

Hasła piękne i słuszne, toteż przejąłem się nimi głęboko. Postanowiłem zostać pilotem. Postanowiłem ku górze...

Okazało się jednak, że aby uzyskać licencję pilota turystycznego, trzeba najpierw wykonać następujące drobne formalności:

1) Wypełnić deklarację z prośbą o przyjęcie do Aeroklubu.

2) Poczekać na wynik Zebrania Zarządu.

3) Wpłacić 400 zł. wpisowego i 600 zł. składek.

4) Pobrać legitymację.

5) Ukończyć kurs teoretyczny w Ministerstwie Komunikacji.

6) Przejść badania lekarskie.

7) Ukończyć Szkołę Pilotażu.

8) Złożyć podanie o licencję pilota, wraz z załącznikami.

Oto one:

1) Życiorys.

2) Stwierdzenie ilości wylatanych godzin.

3) Zaświadczenie, że petent jest w treningu.

4) Świadectwo moralności.

5) Poświadczenie obywatelstwa.

6) Poświadczony rysopis.

7) Metryka urodzenia.

8) Cztery, potwierdzone na odwrocie fotografie.

9) ....i jeszcze tam jakieś inne zaświadczenia.

Każdy by pomyślał, że po tym wszystkim już dostanie licencję. Owszem, ale celem otrzymania licencji, trzeba jeszcze po ukończeniu Szkoły Pilotażu wylatać w Aeroklubie 25 godzin. Przepis słuszny, ale co z tego, kiedy Aeroklub przydziela pilotowi rocznie... 12 godzin.

Jak z tego wynika, po dwóch latach jest się już bliskim celu.

Brakuje wszystkiego godzinka, którą przelatuje się w trzecim roku, odbywa próbę z instruktorem i otrzymuje licencję.

Nie wiem czy życia mi starczy na wzlecenie ku niebu.

Młodości! Jeżeli chcesz podać mi skrzydła — rób to nieco szybciej!

STRĄCZEK.

Na półkach księgarskich

Spółdz. Wydawn. „Wiedza"

Balzac, „Kuzynka Bietka", przełożył i wstępem zaopatrzył Boy-Żeleński, okładkę projektował Ignacy Witz, Warszawa 1948, str. 230.

„Kuzynka Bietka"—pisze na wstępie Boy-Żeleński — należy do szczytowych osiągnięć Balzaca, jest jedną z książek, które najbardziej rozsławiły jego imię. To ten Balzac, z którego wyszła późniejsza powieść społeczna, obyczajowa, psychologiczna i który wreszcie oddziałał tak silnie na współczesny teatr. To zarazem ten, którego winią o ojcostwo t. zw. naturalizmu.

Karol Dickens, „Opowieść o dwóch miastach", przedmowę napisał Jan Kott, okładkę projektował Ignacy Witz, Warszawa 1948, str. 476.

„Opowieść o dwóch miastach" — pisze w przedmowie Jan Kott — jest nie tylko powieścią historyczną. Jest jednocześnie wielkim ostrzeżeniem rzuconym angielskiej klasie panującej".

W „Opowieści o dwóch miastach" pokazuje nam Dickens okres terroru Rewolucji Fancuskiej, ujawniając istotną przyczynę Rewolucji — nędzę ludu francuskiego.

Maria Kuncewiczowa, „Cudzoziemka", powieść, wydanie piąte, okładkę projektowała Maria Hiszpańska, Warszawa 1948, str. 243.

Nowe wydanie głośnej przed wojną powieści.

Tadeusz Borowski, „Pożegnanie z Marią", opowiadania, okładkę projektowała Maria Hiszpańska, Warszawa 1948 r., str. 179.

Zbiór opowiadań utalentowanego prozaika młodego pokolenia.

SPORT

W niedzielę pierwszy start drużyn Ligi Żużlowej

Śmiałe plany Polskiego Związku Motocyklowego pchnięcia sportu motocyklowego na nowe tory i zrównania się z motocyklizmem europejskim zostały w tej chwili w swej części programowej zrealizowane. Liga Żużlowa stała się faktem dokonanym. Zwycięskie drużyny ligowe, drużyny A-klasowe i cała plejada drużyn B-klasowych przystąpią do emocjonujących walk o zaszczytny tytuł mistrza Polski o prymat w motorowym sporcie żużlowym. W dniu 6 czerwca na torach i stadionach żużlowych rozpoczną się wielkie boje. Dzień ten dla potężnej zmotoryzowanej armii 12.800 motocyklistów zrzeszonych w 230 klubach PZM, będzie dniem przełomowym w historii polskiego motocyklizmu, dniem wielkiego święta.

Liga Żużlowa zrodziła się z 3 regulaminem mistrzostw przewidzianych eliminacji, które odbyły się zgodnie z ustalonym terminarzem. W dniu 25 kwietnia w Łodzi odbył się pierwszy egzamin, wykazujący wysoki poziom i klasę jeździecką przedstawicieli 16 wybranych drużyn. Należy podkreślić olbrzymie podniesienie się poziomu jeździeckiego, niespotykane dotąd na torach podniesienie się przeciętnych szybkości oraz wyrównaną klasę kierowców. Granica przeciętnej 60 km. na godz., która dotąd była nieosiągalnym marzeniem, została osiągnięta przez szereg kierowców, zbliżając nas powoli do wyników zagranicznych.

Druga eliminacja odbyła się w Pucku, trzecia w Grudziądzu. Tu i tam na starcie stanęła wyrównana klasa kierowców. Obecnie w terminach przewidzianych kalendarzem sportowym PZM odbywać się będą imprezy żużlowe, które ściągają tłumy widzów.

Do Ligi Żużlowej wchodzą następujące drużyny: PKM W-wa, Motoklub Rawicz, LKM Leszno, GKM Gdańsk, Olimpia Grudziądz, Tramwajarz Łódź, DPS Łódź, Motoklub Ostrów i OM TUR Okęcie Warszawa.

Klasę A stanowią drużyny: SSM Gdynia, RKM Rybnik, WKS Legia W-wa, Motoklub Unia Poznań, Polonia Bydgoszcz, PCM Częstochowa, Pogoń Katowcie, Lechia Poznań i Polonia z Bytomia.

W dniu 6 czerwca spotkają się drużyny ligowe: Tramwajarz Łódź — LKM Leszno — PKM Warszawa w Łodzi, Olimpia Grudziądz — OM TUR — Okęcie Warszawa i GKM Gdańsk — w Gdańsku, Motoklub Rawicz — DKS Łódź — Motoklub Ostrów w Ostrowiu.

W kilku zdaniach

Mistrzostwa piłkarskie szkół warszawskich. W zawodach piłkarskich o mistrzostwo szkół warszawskich, rozgrywanych w Agricoli, bierze udział 25 drużyn, podzielonych na 6 grup. Rozegrano już walki ćwierćfinałowe, a finały zostaną rozegrane w dniu 8 czerwca.

Delegacja PKOL u tow. Premiera. Wczoraj tow. Premier Cyrankiewicz przyjął delegację PKOL w osobach wiceprezesa gen. Kuszki, sekretarza generalnego Forysia i skarbnika dyr. Askanasa.

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

— Bardzo jest pan uprzejmy. Chciałbym mieć tyle dolarów ilu ludzi jest odmiennego zdania. A przecież nie wymagam zbyt wiele, gdy chcę rzeczy realnych, realnych osiągnięć, tego żywego ciała i mięśni. Pan też wierzy w demokrację — ale to przychodzi samo, ot, ni z tego, ni z owego. Jeżeli ty nie oddasz swego głosu, odda go za ciebie kto inny. Kto wie... może w ogóle nie ma żadnej demokracji — może nigdy jej nie było... Więc dobrze, przypuśćmy, że i pan wierzysz w demokrację, ale jeżeli nic dla niej nie masz zamiaru uczynić, będziesz staczał się coraz niżej, aż wreszcie nie będzie już mowy o niczym. Powoli zamienisz się, drogi przyjacielu, w takiego przeciętnego politycznego kombinatora... Chociaż może tobie pójdzie jakoś lepiej... Możliwe... Ale spojrzeć sobie samemu w twarz będzie ci trudno... Tak wygląda rzeczywistość.

Whitlock słuchał nieco zakłopotany i był wdzięczny Emmie, gdy ta znów skierowała rozmowę na książki. Uczyniła to bardzo zręcznie — ale nazbyt podzielała nastroje swego męża by się im nie poddać.

Pomyślała w duchu:

— Niech się już lepiej to wszystko toczy dalej. Zatrzymać się w połowie drogi jest niepodobieństwem. Jeżeliby tak zrobił — oznaczało by to jego koniec.

IX

Altgeld nie zatrzymał się w połowie drogi. Podczas Kongresu partii w Stanie Illinois rozwinął tak energiczną i gwałtowną akcję, jakiej Ameryka nie znała dotąd.

W ciągu kilku następnych miesięcy odnosiło się wrażenie, że chyba nie było ani jednego pisma, w którym nazwisko Altgelda nie figurowałoby na tytułowej stronie. Zamiast załamać się pod ciężarem wszelkich inwektyw, jakie na niego spadły, Altgeld zyskał jeszcze bardziej na znaczeniu. Im bardziej atakowano koncepcję srebra, tym ostrzej występował w jej obronie i dziś sam już zaczął wierzyć, że jest to jedyny punkt, dokoła którego można skupić całą Amerykę.

Posiłkował się tym samym językiem, co jego wrogowie. Atakował ich bezustannie, nie dawał im chwili wytchnienia. Polecił Bil Dose'mu, swemu sekretarzowi, zorganizować cały sztab, który zajął się badaniem przeszłości jego wrogów, działalnością tych, którzy podtrzymywali Clevelanda i w ogóle całej finansjery.

Przeciwnicy jego używali brudnych i niskich metod walki — dobrze. Będą ją mieli. Odpłaci im tą samą monetą.

Gdy Carlisle, minister skarbu, zaatakował go, Altgeld udowodnił mu, że przed paru laty tenże Carlisle był zwolennikiem wprowadzenia srebrnego bilonu. Podobnie postąpił z biskupem Woodry. Gdy biskup oskarżał go o to, że jest bezbożnikiem, w odpowiedzi przytoczył mu dokładną liczbę ludzi zdychających z głodu w djecezji Woodry'ego, a jego sztab dostarczył mu szczegółowych danych o użytku, jaki robi biskup ze swego rocznego dochodu, wynoszącego 40 tysięcy dolarów.

Usposobienie Altgelda uległo radykalnej zmianie. Spalał swe siły, wyniszczał swój organizm, ale czuł się szczęśliwy i lepiej mu było na duszy niż kiedykolwiek przedtem.

Wypowiedział wojnę na śmierć i życie miejscowemu pismu „Chicago Tribune". Rozdawał ciosy na prawo i na lewo. Od lat studiował przecież prawo, sam je praktycznie uprawiał, był sędzią — dziś wyostrzył swą prawniczą wiedzę, jak obosieczny miecz i dał do zrozumienia swym przeciwnikom, że będzie umiał się nim posługiwać. Wynajdywał każde pogwałcenie prawa i ustaw które sięgały czasów, gdy dopiero powstał stan Illinois, przytaczał niezliczone komentarze, pozywał przeciwników przed sądy, przeprowadzał rewizję prowadzonych przez nich ksiąg. A jednocześnie ułaskawiał skazanych. Nazywano go „ułaskawiający John", śmiał się z tego i ułaskawiał w dalszym ciągu.

Gdziekolwiek Altgeld znalazł słuszny powód by wątpić czy wydany wyrok był słuszny, korzystał z przysługującego mu, jako Gubernatorowi, prawa ułaskawienia.

Robił to z jednej strony po to, by doprowadzić do wściekłości tych, którzy go nienawidzili i domagali się zawieszenia go w czynnościach — z drugiej — dlatego, że miał nieodpartą potrzebę rozróżniania pomiędzy dobrem, a złem, a jeszcze i dlatego, że kiedyś, dość dawno temu, pewni ludzie, o których nawet nie wspominał teraz, zginęli na szubienicy.

Gdy dziennikarze zapytywali go:

— Gubernatorze, co pan sądzi o pogróżkach, jakie ukazały się w pismach we wschodnich Stanach przeciwko panu? — uśmiechał się i odpowiadał:

— To jest suwerenny stan Illinois. Jeżeli ludność mnie będzie miała dosyć — proszę zwrócić uwagę, *ludność*, a nie *pisma*—mogą mnie przepędzić. Ale na razie jestem jeszcze Gubernatorem tego Stanu.

Gdy więc w czerwcu Kongres partii Demokratycznej zebrał się w Peoria, oczy całej Ameryki skierowały się w to miejsce, a setki pism wydzierały się na różne tony: „Oto początek panowania Altgelda i terroru"!

Altgeld ciężko pracował w tym okresie. Plan, który wypracował działał sprawnie. Czterdziestu ośmiu delegatów na ogólny kongres demokratów, czyli wszyscy ze stanu Illinois, wypowiedzieli się na rzecz wprowadzenia srebrnego bilonu, wybrali Johna Peter Altgelda przewodniczącym partii w stanie Illinois i zapewnili go o swym dalszym poparciu. Jeszcze raz słuchał, jak grała orkiestra, jak tłum wiwatował na jego cześć, patrzył na pochody maszerujące z zapalonymi pochodniami.

Siedział w hotelowym pokoju ze swymi starymi przyjaciółmi i uśmiechnął się z lekka, gdy któryś z nich zapytał go:

— I co myślisz o tym wszystkim Pete?

Odpowiedział:

— Kto wie, może to jest dobry początek czegoś, co dopiero przyjdzie... Kto wie...?

(77) (d. c. n.)